

**W 29 rocznicę  
Rewolucji Październikowej**  
**Związek Radziecki  
ostoją pokoju na świecie**  
**Trzeci dzień procesu  
morderców śp. Ściborka**



# GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III

WARSZAWA, PIĄTEK 8 LISTOPADA 1946 R.

Nr 306 (694)

## W rocznicę Wielkiej Rewolucji Rosyjskiej Pozdrowienia narodu polskiego dla narodów Związku Radzieckiego

Narody Związku Radzieckiego obchodzą dziś swe wielkie, doroczne święto. Dwadzieścia dziewięć lat temu zapłonął ogień Wielkiej Rewolucji Rosyjskiej. Dwadzieścia dziewięć lat temu narody byłego państwa carów weszły ostatecznie na drogę, która prowadzi je na czołowe miejsce wśród narodów świata.

Podwójnie bliskie jest to święto nam — Polskiej Partii Robotniczej i całemu obozowi demokracji polskiej. Jest ono nam bliskie jako rocznica dnia, w którym stworzona została zasadnicza przesłanka wskrzeszenia niepodległości Polski, odbudowy niepodległej Rzeczypospolitej. Jest ono nam bliskie jako rocznica dnia, w którym po raz pierwszy wielki naród podjął trud budowy nowego ustroju sprawiedliwości społecznej, budowy ustroju, w którym skończono raz na zawsze z wyzyskiem człowieka przez człowieka.

Przez sto z górą lat Polska była w niewoli. Była w niewoli — przede wszystkim caratu rosyjskiego. Caratu, opierającego się o obszarnictwo i wielki kapitał rosyjski. Rewolucja Listopadowa rozbiła wszystkie te ciemne siły — siły, które gnębiły Polskę. Rewolucja Listopadowa proklamowała prawo wszystkich narodów Rosji do niepodległości. Rewolucja Listopadowa w specjalnym uroczystym akcie anulowała wszystkie traktaty dotyczące rozbiorów Polski.

Od płomienia Rewolucji Listopadowej zapalił się ogień ogólnoeuropejskiej fali rewolucyjnej. Ta fala zdruzgotała monarchie Hohenzollernów i Habsburgów — monarchie, które trzymały w jarzmie naród polski. Rewolucja Listopadowa uwolniła Polskę nie tylko od rosyjskich, ale i od niemieckich i austriackich jej gnębieli.

Rewolucja Listopadowa stworzyła możliwość wskrzeszenia państwa polskiego. To jest pierwsza przyczyna, dla której szczególnie bliskie jest dla nas to święto sojuszniczego narodu radzieckiego.

Od wielu dziesiątek lat ruch robotniczy walczy z kapitalizmem o wolność człowieka pracującego. Walczy na całym świecie, walczy i w Polsce. Ale historia jego dotychczasowej walki — to dzieje uporczywego bohaterstwa, dzieje ofiarności, dzieje wielkich bitw i wielkich klęsk. Wielkich zwycięstw nie było, niestety w tych dziejach, przed siódmym listopada 1917 r.

Po raz pierwszy w dziejach w ten dzień klasa robotnicza wielkiego kraju wzięła władzę w swe ręce i nie oddała jej więcej. Po raz pierwszy w dziejach w ten dzień klasa

robotnicza i masy chłopskie wielkiego kraju postanowiły iść nową drogą, własną drogą, bez kapitalisty i bez obszarznika, drogą socjalizmu.

Trudna była nieraz ta droga w Związku Radzieckim. Nie dlatego, że była to droga socjalizmu. Trudno było nieraz dlatego, że trzeba było iść w kraju, w którym wielki carski panowanie zostawiły w spadku zacołanie i biedę. Dlatego, że trzeba było iść naprzód w niesłychanym tempie, że trzeba było przewycięzać przeszkody stawiane

przez swoich i obcych wyzyskiwaczy.

Do bohaterstwa walki, do bohaterstwa ofiary masy ludowe Związku Radzieckiego dodały nowy typ bohaterstwa — bohaterstwa pracy dla społeczeństwa, pracy pełnej wyrzeczeń, w imię lepszego jutra całego narodu. Bohaterstwo to osiągnęło swój cel.

Związek Radziecki pokazał światu, że można gospodarować bez kapitalistów. Pokazał więcej — że można bez kapitalistów gospodarować

lepiej, że uwolnienie się spod władzy kapitalistów — to droga rozkwitu gospodarczego, siły i dobrobytu.

I to jest druga przyczyna, dla której szczególnie bliskie jest dla nas to święto sojuszniczego narodu radzieckiego.

W ogniu wielkiej wojny z faszyzmem, w ogniu walki na śmierć i życie, walki o samo istnienie fizyczne naszego narodu, zagrożone przez hitlerowski najazd, zrodził się sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim, sojusz naszych narodów. Przeszedł próbę ognia w wielkich bitwach, które zdecydowały o ostatecznym zdruzgotaniu Trzeciej Rzeszy, bitwach, które zakończyły się w dniu, kiedy nad płonącym Berlinem wznośli się sztandary zwycięstwa, wzniósł się czerwony sztandar Związku Radzieckiego i biało-czerwony sztandar ludowej Rzeczypospolitej Polskiej.

W trudnej i żmudnej pracy budowania trwałego pokoju spotykamy się znowu z naszym radzieckim sojusznikiem. Spotykamy się kierowani wspólnymi poglądami na konieczność współpracy wszystkich milujących pokój narodów, na konieczność okiełznania niemieckiej zaborczości. Sojusz wojenny spod Lenina i znad Wahu Pomorskiego przechodzi zwycięsko próbę pokoju.

Związek Radziecki jest jedynym z wielkich mocarstw, które w pełni okazuje zrozumienie dla słusznego stanowiska Polski, jedynym z wielkich mocarstw, które stanowczo występuje w obronie naszych granic zachodnich, atakowanych przez niemiecki rewizjonizm.

Cała Polska wie, że Generalissimus Stalin i min. Mołotow byli jedynymi z mężów stanu wielkich mocarstw, którzy stwierdzili kategorycznie i nie dwuznacznie, że granice Polski na Zachodzie są ostateczne i nie mogą ulec żadnym zmianom.

Nasza partia, Polska Partia Robotnicza, była pierwszą partią, która potrafiła docenić znaczenie sojuszu polsko-radzieckiego dla naszego narodu. Nasza Partia, Polska Partia Robotnicza, była tą, która potrafiła przekonać o tym inne partie demokratyczne, wchodzące dziś w skład obozu demokracji polskiej.

I dlatego dziś Partia nasza, przesyłając w dzień święta serdeczne pozdrowienie narodom ZSRR i ich wielkiemu wodzowi a przyjacielowi Polski, Generalissimosowi Stalinowi — ze szczególną radością podkreśla, że są to pozdrowienia nie tylko jednego stronnictwa, ale wszystkich kierunków demokratycznych w Polsce, całego narodu polskiego.

### ŻYCZENIA POLSKI w dniu Święta Państwowego ZSRR

W związku ze Świętem Państwowym ZSRR, w 29-rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, wysłana została następująca depecha:

Do Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Szwernika.

Do Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych ZSRR — Generalissimusa Stalina.

W dniu Święta Państwowego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, w 29 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, przesyłamy Panu, a w osobie Pana wszystkim Narodom Radzieckim najserdeczniejsze pozdrowienia w imieniu Narodu Polskiego.

Wspaniałe zwycięstwo nad niemieckim faszyzmem, które wyzwoliło narody Europy, a w tej liczbie i Naród Polski i przywróciło całej ludzkości wiarę w triumf sprawiedliwości i postępu, zawdzięczać należy w ogromnej mierze niezłomnemu bohaterstwu narodów radzieckich i ich niewyczerpanej mocy.

Naród polski, który złożył w tej wojnie olbrzymią daninę krwi i cierpienia, nie szczędzi własnych wysiłków w dążeniu do trwałego pokoju i zabezpieczenia swych granic, wiążąc swe nadzieje w pierwszym rzędzie ze sprzymierzonymi bratnimi narodami Związku Radzieckiego. Narody Radzieckie bohaterstwem swej pracy nad odbudową Kraju i wytrwałością w walce o pokój dodają otuchy wszystkim narodom milującym pokój.

Wspólnie przelana krew w walce z najazdem niemieckim, wspólne wysiłki nad utrwaleniem pokoju i udaremnieniem wszelkiej agresji stanowią granitową podstawę wieczystej przyjaźni między naszymi narodami.

W dniu Święta Państwowego, Święta Narodów ZSRR życzymy Wam szczęścia i pomyślności oraz dalszych sukcesów w Waszej twórczej pracy.

Prezydent Krajowej Rady Narodowej  
(—) BOLESŁAW BIERUT

Premier Rządu Jedności Narodowej  
(—) EDWARD OSOBSKA-MORAWSKI  
Marszałek Polski

(—) MICHAŁ ROLA - ZYMIERSKI

### Polska Partia Robotnicza w 29 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej

Do Komitetu Centralnego

Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (Bolszewików)

Moskwa

W 29-tą rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji ślemy Wam gorące, braterskie pozdrowienie.

Rewolucja Październikowa wydobyla niewyczerpane siły twórcze z narodów Związku Radzieckiego, zmieniła całkowicie oblicze kraju i uczyniła zeń niezwyciężoną potęgę, która ocaliła świat przed zalewem faszystowskiego barbarzyństwa. Dziś Związek Radziecki stoi niezłomnie na straży trwałego pokoju, którego tak bardzo pragną ludy Europy i całego świata.

Polska klasa robotnicza i cały naród polski widzi w sojuszu i w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim najskuteczniejszą rękojmnię swego bezpieczeństwa, nietykalności swych granic i pokojowego rozwoju.

Toteż w dniu święta narodów ZSRR łączymy się z Wami w uczuciach serdecznej przyjaźni i braterstwa i życzymy Wam dalszych sukcesów w budownictwie socjalistycznym dla szczęścia bohaterkich narodów radzieckich i całej ludzkości.

Za Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej  
Władysław Gomułka-Wiesław



# Republikanie osiągnęli większość w wyborach Dotychczas mają 219 mandatów w Kongresie i 48 w Senacie

LONDYN, 6.11 (PAP). Korespondent agencji Reutersa donosi z Nowego Jorku, że z dotychczasowych częściowych rezultatów wyborów wynika, iż zarówno w Izbie Reprezentantów, jak i w Senacie republikanie odnoszą zwycięstwo.

W Izbie Reprezentantów republikanie zdobyli już 219 mandatów, a w 11 okręgach kandydaci ich mają dużą przewagę głosów, tak że ogółem mogą oni zdobyć 230 miejsc. Absolutna większość wynosi w Izbie 218 głosów.

Demokraci zdobyli dotychczas 167 mandatów, a tak zwana amerykańska partia pracy — 1 mandat. W dotychczasowej Izbie republikanie mieli 190 reprezentantów a demokraci 236.

W Senacie stan posiadania republikanów zwiększył się do 48 mandatów (dotychczas 39). Demokraci mieli dotychczas 56 senatorów, a obecnie wybrano ich 42. Tak zwana partia postępową zdobyła 1 mandat.

Omawiając wybory amerykańskie, „New York Times” pisze, że zwycięstwo republikanów przyczyni się przede wszystkim do pogłębienia konfliktu, który zdążył się już zaznaczyć pomiędzy rządem prezydenta Trumana a Kongresem.

Jest to konflikt podobny do tego, który powstał pomiędzy prezydentem Wilsonem a Kongresem po pierwszej wojnie światowej i którego rezultatem było całkowite sparaliżowanie wszystkich poczynań rządu.

Poza tym wyniki wyborów obecnych wzmacniają szanse republikanów na obsadzenie w 1948 r. stanowiska prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W politycznym życiu Stanów Zjednoczonych wielkie znaczenie mają komisje senackie. Obecnie na czele komisji spraw zagranicznych w Senacie stanie niewątpliwie senator Vandenberg, a na czele komisji finansowej senator Robert Taft, który jest znanym przeciwnikiem udzielania wszelkich pożyczek zagranicznym przez Stany Zjednoczone.

Wydaje się więc, że prezydentowi Tru-

manowi jeszcze trudniej będzie przeprowadzić swe zamierzenia zarówno w polityce zagranicznej, jak i wewnętrznej wskutek opozycji Kongresu o większości republikańskiej, który zbierze się na pierwsze posiedzenie w styczniu 1947 r.

Prezydent Truman, który początkowo kontynuował politykę Roosevelta, zdobył poparcie sfer robotniczych. W połowie

bieżącego roku jednak popularność jego spadła wskutek zgłoszenia na Kongresie projektów ustaw pozwalających przeprowadzić mobilizację robotników w celu zakończenia strajku na kolejach żelaznych.

Inną przyczyną niezadowolenia był brak mięsa w przeciągu 15 dni, poprzedzających wybory.

## Depesza min. Modzelewskiego do min. Mołotowa z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej

„Do Pana W. Mołotowa, Ministra Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Moskwa.

W dniu Święta Narodowego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, w 29 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej przesyłam Panu najserdeczniejsze życzenia.

Przyjaźń naszych narodów w czasie wojny rosła w ogniu wspólnej walki przeciwko niemieckim najeźdźcom o wolność i niepodległość naszych krajów. Pokojowa współpraca Polski i Związku Radzieckiego, oparta na wspólnym dążeniu do osiągnięcia trwałego i sprawiedliwego pokoju, powszechnego bezpieczeństwa i dobrobytu — przyczyni się niewątpliwie do zacieśnienia tej przyjaźni dla dobra obu naszych narodów.

(—) Z. MODZELEWSKI  
Wiceminister Spraw Zagranicznych

## Pozdrowienie KC ZZ dla radzieckich związków zawodowych

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce przesyła w związku z 29 rocznicą Rewolucji Październikowej następującą depezę do Radzieckich Związków Zawodowych:

„W imieniu 2 milionów zorganizowanych polskich robotników i pracowników KC ZZ przesyła na ręce Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, bratnim narodom radzieckim w dniu 7 listopada wyrazy niezłomnej solidarności i głębokiego hołdu dla przywódców Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej.

Złączeni we wspólnej walce w czasach wojny i pokoju, celem osiągnięcia dobrobytu i wolności dla mas pracujących wszystkich krajów, wyrażamy podziw dla waszych wysiłków i osiągnięć w walce o pokój i szczęście człowieka.

Niech żyje Wielka Rewolucja Październikowa!

Niech żyje Generalissimus Stalin!

Depeszę podpisał w imieniu KC ZZ przewodniczący tow. K. Witaszewski oraz Generalny Sekretarz tow. K. Rusinek.

## Dziś wielka defilada w Moskwie

Przygotowania do Obchodu Październikowego w stolicy ZSRR

MOSKWA, 6.11 (PAP). W 29 rocznicę rewolucji październikowej stolica Związku Radzieckiego przyjęła charakter odświętny.

Na Placu Czerwonym, naprzeciw muzeum Lenina, wznoszą się ogromne portrety Lenina i Stalina na tle czerwonych chorągwi. Po obu ich stronach potężne sztandary z godłami 16 republik radzieckich. Nad nimi hasła: „Niech żyje XXIX rocznica rewolucji październikowej!”, „Niech żyje partia komunistyczna!”.

Domy na głównej ulicy Moskwy — ulicy Gorkiego, pokryte są barwnymi plakatami i transparentami, wzywającymi społeczeństwo radzieckie do wyłożonej pracy i głoszącymi, jakie rezultaty w dziedzinie budownictwa gospodarczego i kulturalnego da wykonanie planu 5-letniego.

Wszystkie place i długie magistrale są zręcznie iluminowane. Na największych

placach moskiewskich zbudowano wielkie estrady, na których występować będą pod gołym niebem śpiewacy i muzycy, chóry i orkiestry.

W klubach robotniczych, w teatrach i salach koncertowych, już od kilku dni odbywają się zebrania świąteczne, koncerty i specjalne przedstawienia.

Przez cały tydzień przedświąteczny trwały ożywione zakupy.

W związku z przypadającymi w dniu 7 listopada uroczystościami 29 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, odbędzie się na Placu Czerwonym defilada wojsk moskiewskiego garnizonu. W defiladzie wezmą udział członkowie akademii wojskowych, szkoły oficerskiej oraz jednostki armii i marynarki, stacjonowane w stolicy. Defiladę odbierze marszałek Związku Radzieckiego, Górowo.

## Śladami Hitlera...

Nowa organizacja w USA

NOWY JORK, 6.11 (PAP). W Atlanta, stolicy stanu Georgia powstała nowa organizacja zbliżona ideologicznie do Ku-Klux-Klanu pod nazwą „Columbians”, licząca około 5 tysięcy członków. Założyciel jej Homer Leonis streścił program organizacji w żądaniu kontroli ogólnej stanów przez „Columbians”, utworzenie ze Stanów Zjednoczonych państwa narodowego i deportacji Murzynów do Afryki. Organizator nowego ruchu był aresztowany swego czasu za wywoływanie niepokoju.

## Przywódcy żydowscy

zwolnieni z obozu

PARYŻ, 6.11 (PAP). — Agencja France Presse donosi z Jerozolimy, że władze brytyjskie zwolniły przywódców żydowskich, internowanych w obozie w Latrun.

Zwolnieni przywódcy udali się bezpośrednio do Jerozolimy, gdzie wygłosili do zebranej ludności przemówienie z balkonu budynku Agencji Żydowskiej. Oświadczyli oni, że wypuszczenie ich z obozu oznacza etap na drodze do osiągnięcia ostatecznego celu syjonizmu.

Przywódcy wezwali ludność żydowską do zwiększenia wysiłku w kierunku uzyskania niepodległości i zapewnienia imigracji uchodźcom z Europy.

## Przedstawiciele C. I. O.

nie pojedą do Argentyny

NOWY JORK, 6.11 (PAP). Kongres związków robotników przemysłowych (CIO) odpowiedział odmownie na zaproszenie rządu argentyńskiego wysłania swych przedstawicieli w celu zbadania warunków pracy w Argentynie. Amerykańska Federacja Pracy zaproszenie to przyjęła. Podając te decyzje do wiadomości, jeden z wiceprezesów organizacji podkreślił, że robotnicy argentyńscy nie chcą się swobodą organizacji.

## Amnestia dla hitlerowców

MOSKWA, 6.11 (PAP). Według doniesienia agencji Tass z Montevideo, najwyższy sąd w Urugwaju ogłosił amnestię w stosunku do trzech hitlerowców, skazanych w 1940 roku na kilkanaście lat więzienia za udział w przygotowaniach do przewrotu faszystowskiego. W 1940 roku aresztowano 8 hitlerowców, z których 5 wkrótce zwolniono. Wypuszczenie pozostałych 3 nastąpiło na wniosek obrońców.

## Zajścia w Rzymie

RZYM, 6.11 (PAP). Z okazji rocznicy zwycięstwa w pierwszej wojnie światowej, przez ulice Rzymu przemarszowała grupa monarchistów, licząca około tysiąca osób, wznosząc okrzyki na cześć Domu Sabaudzkiego. W związku z tym w różnych częściach miasta doszło do zajść pomiędzy monarchistami i republikanami. Energiczna interwencja policji doprowadziła do rozproszenia demonstrantów.

## Wojska holenderskie na Jawie

BRUKSELA, 6.11 (PAP). Prasa holenderska donosi z Batawii, że do tamtejszego portu wpłynął okręt, mający na pokładzie 1.600 żołnierzy holenderskich.

## Naprężona sytuacja w Monfalcone

RZYM, 6.11 (PAP). — Urzędnicy włoscy w porcie Monfalcone położonym na północ od Triestu zażądali wzmocnienia posterunków policji z uwagi na sytuację panującą w mieście określaną przez obserwatorów jako naprężoną. Sprawa ta stoi w związku ze strajkiem robotników doków portowych. W ciągu ostatnich kilku dni w okolicy Monfalcone miało miejsce 5 napadów na posterunki i patrole policyjne.

## „Niekorzystne konsekwencje” zrównania plac w Anglii

LONDYN, 6.11 (PAP). — Komisja do spraw wyrównania plac kobiet i mężczyzn opublikowała w środę dnia 6 listopada sprawozdanie. Komisja nie była w stanie powziąć jednomyślnej decyzji. Większość komisji uważa, że stosowanie tej zasady nie przyniesie korzyści które by wyrównały niekorzystne jej konsekwencje.

## Brytyjska komenda główna przenosi się na Cypr

TEL AVIV, 6.11 (PAP). — Z Cypru donoszą o intensywnych przygotowaniach do ewentualnego przeniesienia głównej komendy wojsk brytyjskich z Kairu na tę wyspę. Setki robotników wnoszą obrzynie budynki wojskowe i wzdłuż szosy Famagusta — Larnaca na Cyprze.

## Telefoniści i telegrafici greccy walczą o prawo do życia

LONDYN, 6.11 (PAP). Agencja Reutersa donosi z Aten, że w Grecji telegraf i telefon były przez 24 godziny nieczynne wskutek strajku 75 tys. urzędników, domagających się podwyżki płac.

Premier Tsaldaris zwrócił się bezskutecznie do strajkujących z apelem, w którym powiedział, że rząd zdaje sobie całkowicie sprawę, że żądania urzędników są usprawiedliwione; prosi jednak, by zaczekali oni do czasu, kiedy Grecja otrzyma pomoc z zagranicy.

# Jugosławia gotowa jest do pewnych ustępstw ale żąda sprawiedliwego rozwiązania sprawy Triestu

NOWY JORK, 6.11 (PAP). Ministrowie Byrnes, Mołotow i Bevin oraz zastępujący premiera Bidault Couve de Murville odbyli posiedzenie, na którym delegat republiki jugosłowiańskiej, Simicz, przedstawił stanowisko swego rządu w sprawie granicy włosko - jugosłowiańskiej oraz w sprawie Triestu.

Simicz oświadczył, że Jugosławia gotowa jest do pewnych ustępstw, jeżeli chodzi o terytorium Triestu i o formę ustroju na tym obszarze. Zaproponował on zwiększenie terytorium okręgu o mniej więcej 44 km kw., to jest o 1/3.

Jeśli chodzi o zarząd obszaru Triestu, Jugosławia gotowa jest cofnąć swe żądanie, aby gubernatorem miasta został Jugosłowianin.

Simicz podkreślił, że są to ustępstwa ostateczne i że Jugosławia nie będzie mogła przyjąć tzw. „linii francuskiej”.

Delegat jugosłowiański podkreślił, że rząd jego stoi na stanowisku, iż:

1) Istria jest niepodzielna,

2) w półtora roku po zakończeniu działań wojennych nie można domagać się od narodu sojuszniczego, by zrezygnował z części własnego terytorium, uwolnionego za cenę krwi żołnierzy jugosłowiańskich,

3) byłoby wielką niesprawiedliwością pozbawienie Słoweńców dostępu do morza, z którego korzystali oni przez 13 wieków.

Simicz podkreślił, że korytarz, przewidziany w projekcie francuskim między Triestem a Monfalcone, nie posiada znaczenia dla Triestu, którego istnienie i rozwój uzależnione są od stosunków z zalepcem.

Przechodząc do omówienia uprawnień gubernatora Triestu, Simicz oświadczył, że udzielenie mu władzy dyktatorskiej byłoby wysoce szkodliwe dla prestiżu Narodów Zjednoczonych.

Statut Triestu może się znajdować pod kontrolą Rady Bezpieczeństwa, ale ludność tego obszaru powinna korzystać z pełni praw demokratycznych.

Następnie przedstawił stanowisko swego rządu delegat Włoch, Alberto Tarchiani, który oświadczył, że kwestia granicy włosko - jugosłowiańskiej powinna być rozstrzygnięta przez przeprowadzenie plebiscytu na terenach spornych.

Należy stwierdzić, jakie jest zdanie ludności i załatwić tę sprawę według demokratycznych zasad Karty Atlantycznej i statutu Narodów Zjednoczonych.

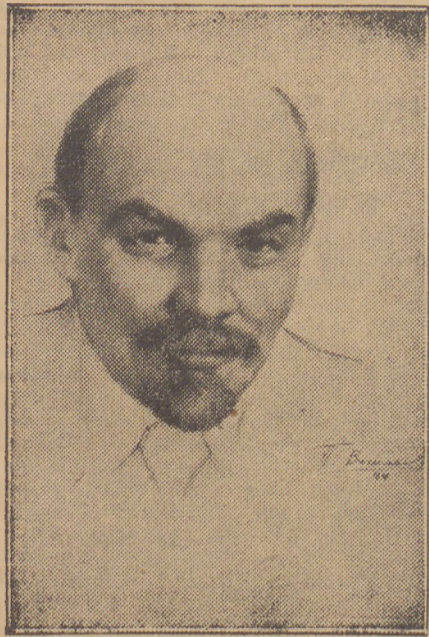
Delegat włoski zaznaczył, że jego zdaniem, należy zagwarantować wolność komunikacji między portem Triestu a przemysłowymi ośrodkami w Austrii, Czechosłowacji i na Węgrzech, lub innych krajach zainteresowanych.

Wreszcie Tarchiani podkreślił, że gdyby uwzględniono żądania Jugosławii, lub przyjęto projekt francuski co do granicy włosko - jugosłowiańskiej, wielka ilość Włochów znalazłaby się pod obcym panowaniem i nie posiadałaby żadnej gwarancji, że prawa jej będą należycie zabezpieczone.



# ŚWIĘTO POSTĘPU I DEMOKRACJI

## W 29 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej



Święto państwowe naszego najbliższego, wielkiego i niezawodnego sojusznika jest bliskie narodowi polskiemu.

W dniu 29 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej do moczystych i radosnych obchodów w Związku Radzieckim dotychczas się serdeczne myśli i uczucia wszystkich narodów, które milują wolność, wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie.

Nikt i nic, żadne przesady czy zacietrzewienie nie zmienią faktu, że w najczarniejszych dniach wojny Związek Radziecki swoją siłą, wytrzymałością i ofiarą uratował ludzkość od śmiertelnej groźby tyranii hitlerowskiej.

### Wkład w zwycięstwo

Trzy straszne lata walczył Związek Radziecki bez współdziałania drugiego frontu na zachodzie Europy, powstrzymując sam i odparając całą niemal potęgę hitlerowską. Dopiero ciosy Armii Czerwonej wstrząsnęły śmiertelnością machiną Niemiec, która bez trudu przetoczyła się przez wszystkie niemal kraje Europy, groziła napaścią na Anglię i dotarciem do Stanów Zjednoczonych. Los Anglii i Ameryki zależał wówczas od walki na froncie radziecko - niemieckim. To wyniki tej walki umożliwiły wojskom angielskim i amerykańskim wyładować pomyślnie na wybrzeżu europejskim i podjąć równoczesne działania wojenne w Europie.

Spółczesność całego świata pamiętają, że to bohaterska i bezprzykładna walka żołnierza radzieckiego i wspaniały plan strategiczny, którym na imię Stalingrad, stworzyły przełom w biegu i kolejach tej wojny.

Związek Radziecki zdecydował o zwycięstwie.

Narody świata pamiętają słowa Churchilla, które dziś nie byłyby mu do smaku: „Przyszłe pokolenia mieć będą dług wdzięczności wobec Armii Czerwonej tak wielki jak i my, którzy mieliśmy szczęście być świadkami tych wspaniałych osiągnięć”.

### U źródeł zwycięstwa

Na zwycięską rolę Związku Radzieckiego złożyły się ofiarność i męstwo żołnierza radzieckiego, świetne dowództwo, patriotyzm i wspaniały wysiłek całego społeczeństwa, wyrosłego z ducha wolności i postępu Rewolucji Październikowej.

Głębokie przeobrażenia społeczne, sięgające do podstaw ustroju, zniesienie wszelkich przywilejów klasowych, związanie szerokich mas ludowych z państwem przez bezpośredni, niemal codzienny udział

we władzy, wielkie osiągnięcia gospodarcze i kulturalne w latach przed wojną, ta wewnętrzna treść państwa radzieckiego, była źródłem niespotykanego patriotyzmu, bohaterstwa i poświęceń wojennych milionów robotników, inteligentów, chłopów — nieugiętych obywateli Związku Radzieckiego.

Na czołową rolę Związku Radzieckiego w zwycięstwie złożyła się siła i sprawność potężnej gospodarki radzieckiej, której zębny, kierunek i szybkość rozwoju określiła Rewolucja Październikowa, zrodzone z niej państwo i śmiała wola społeczeństwa radzieckiego. Dzięki sile i sprawności gospodarki w groźne dni wojny, mimo utraty najbogatszych terenów przemysłowych, mógł Związek Radziecki szybko podnieść produkcję czołgów i dział samochodowych (powyżej 30.000 rocznie), samolotów (ponad 40.000), dział (do 120 tysięcy) i automatów (do około 2 milionów rocznie), wytwarzając np. dział 40 razy więcej niż Rosja carska w czasie pierwszej wojny światowej.

Na niektórych odcinkach frontu doprowadzono do 300 — 350 dział na jeden kilometr. Wbrew zmyślanym opowiadaniom, uzbrojenie Armii Czerwonej było oparte na własnym przemyśle, a dostawy Anglii i Ameryki stanowiły tylko nieznaczny jego część. Np. czołgów otrzymał ZSRR z Zachodu przez cały czas wojny około 10 tysięcy, tj. około 10 proc. jego własnej produkcji.

Na decydującą rolę Związku Radzieckiego złożyła się niepodległa solidarność i zwartość narodów radzieckich, która wytrzymała wszelkie próby wojny. Przez obalenie caratu, który był „więzieniem narodów”, przez urzeczywistnienie pełnej równości i bratniego współzycia wszystkich swoich narodowości, stało się społeczeństwo radzieckie „narodem stu narodów”.

Wszystkie republiki narodowe są równo prawnymi członkami Związku, który stanowi wspólne państwo federacyjne. Wzajemny szacunek, równość i przyjaźń narodów Związku Radzieckiego leży u jego podstaw i jest nieodłączna od przelomu i przemian, dokonanych przez Rewolucję Październikową.

### Rewolucja rosyjska

#### a niepodległość Polski

Tylko rewolucja, urzeczywistniająca prawo narodów do samookreślenia, do swobodnego łączenia się lub odrywania od innych narodów, mogła być rewolucją na

prawdę ludową, naprawdę socjalistyczną. Tylko zrywając całkowicie i do gruntu ze starą polityką zabobną caratu i każdego imperializmu, mógł naród rosyjski obalić również stary ustrój społeczny i gospodarczy i podjąć po raz pierwszy w dziejach budowę zupełnie nowego ustroju.

Przez obalenie caratu, przez uznanie pierwszym aktem rodzącej się republiki radzieckiej prawa Polski do niepodległego bytu, rewolucja październikowa była jedną z najważniejszych sił, które złożyły się w r. 1918 na odzyskanie przez naród polski niepodległości. To czyni rocznicę Rewolucji Październikowej jeszcze bliższą narodowi polskiemu.

Jak w r. 1918 zwycięstwo Rewolucji Październikowej było podstawowym warunkiem odzyskania przez Polskę niepodległości, jak w latach 1944-45 czyni ofiary Armii Czerwonej, którą zrodziła Rewolucja Październikowa, dały wolność naszym ziemiom, tak dziś nierozzerwalny nasz sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim jest gwarancją pokoju i bezpieczeństwa naszych granic, trwałości i niepodległości posiadania Ziemi Odzyskanych, a więc niepodległości.

Dziś znowu, w obliczu intryg i szantażów wrogich nam sił, które chcą ze spraw naszych odwiecznych ziem uczynić przedmiot rozgrywek i targów międzynarodowych, w odpowiedzi na niewczesne zgryzliki i szumy padają twarde, kategoryczne słowa Stalina, które są niezłomne i ostateczne.

### Rozwój gospodarczy

#### i rozwój kulturalny

Cały okres 29 lat rozwoju państwa radzieckiego świadczy o zdolności rozwoju wewnętrznego, wielkiej pracy budownictwa gospodarczego i kulturalnego w swoim kraju, rozwoju gospodarki i dobrobytu własnymi siłami bez uciekania się do zabobnych metod uzależnienia i wyciskania innych krajów i narodów.

Dlatego właśnie Związek Radziecki nie miał i nie może mieć żadnych celów zabobnych ani wobec silnych i wobec słabych i w polityce zagranicznej kieruje się zapewnieniem bezpieczeństwa swoich wewnętrznych wysiłków pokojowych.

W ciągu krótkiego okresu z państwa za cofanego, o słabo rozwiniętym przemyśle, jakim była carska Rosja, Związek Radziecki stał się jedną z największych potęg gospodarczych świata, pierwszą w Europie i drugą w świecie. Szybkość rozwoju go-



spodarczego Związku Radzieckiego prześcignęła wszystko, co było dotychczas znane. Już w 1940 r. Związek Radziecki wyrabiał 10 razy więcej towarów przemysłowych niż carska Rosja.

### Pełna odbudowa

#### i wzrost dobrobytu

Dziś Związek Radziecki najszybciej i najskuteczniej zalecza rany, zadane mu przez wojnę. Czwarty plan pięcioletni przewiduje nie tylko pełną odbudowę, ale i dalszy znaczny rozwój gospodarki i wzrost dobrobytu ludności ponad poziom przedwojenny. W ciągu pięciu lat przemysł ZSRR będzie wytwarzał prawie półtora raza więcej towarów niż przed wojną. Wydatki na cele kulturalne i budowę pomieszczeń wzrosną z górą dwa i pół raza w stosunku do r. 1940.

Święto 29 rocznicy Rewolucji Październikowej jest zarazem dla narodów Związku Radzieckiego mobilizacją dla wykonania nowych, wielkich zadań pokojowych.

W twórczym rozwoju wewnętrznym i siłę Związku Radzieckiego naród polski widzi również gwarancję swego bezpieczeństwa i owocnego współdziałania i współpracy gospodarczej.

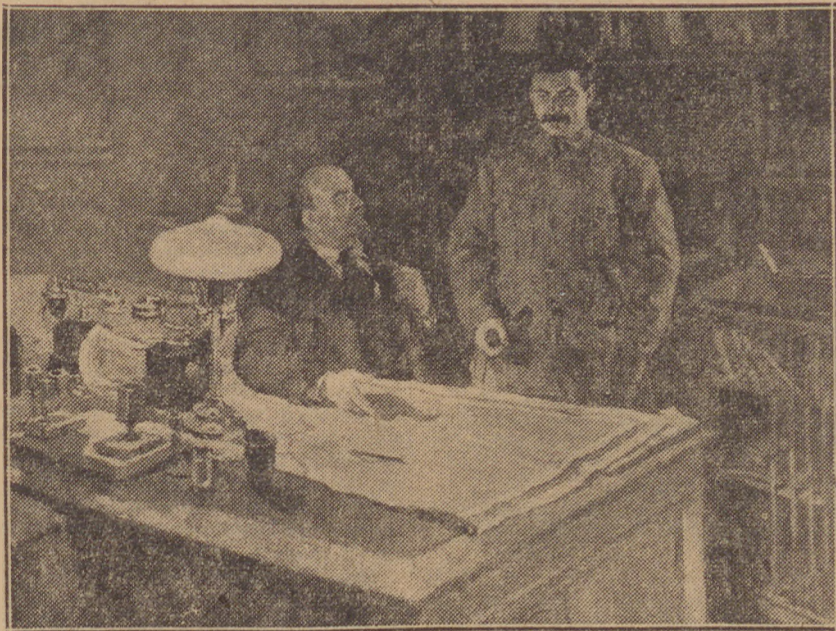
Zwycięstwo ustroju socjalistycznego w Rosji w ówczesnych warunkach — wobec tyranii i skostnienia caratu — mogło dokonać się tylko przez zwycięską rewolucję i gwałtowne łamanie skamieniałości politycznych i społecznych.

W innych krajach — tych, które jak Polska, po klęsce faszyzmu i wyzwoleniu — powołały u siebie rządy demokracji ludowej, istnieją warunki odmienne, pozwalające na rozwój i postęp pokojowy według potrzeb i właściwości danego kraju.

Idąc do wielkich celów własną drogą, dumni jesteśmy, iż kraj, w którym po raz pierwszy w dziejach klasa robotnicza i masy ludowe odniosły trwałe zwycięstwo, w którym urzeczywistniły się idee socjalizmu, który zdecydował o zwycięstwie nad hitleryzmem, jest krajem słowiańskim, jednocześnie najbliższym i niezawodnym sojusznikiem i przyjacielem Polski, z którym łączy nas nieprzemijająca zgodność racji stanu obu państw i narodów.

Jako partia klasy robotniczej i narodu polskiego ślemy bohaterom i bratnim narodom radzieckim i wodzowi ich, przyjacielowi Polski, Generalissimusowi Stalinowi, serdeczne i gorące życzenia pomysłowości i dalszych sukcesów w wielkiej, twórczej pracy.

WŁADYSŁAW WĄGROWSKI



Lenin i Stalin opracowują plan elektryfikacji w 1921 r.



# Milczenie Bańczyka i plotki red. Giełżyńskiego

## Drastyczne momenty w trzecim dniu procesu morderców Ścibiorka

Trzeci dzień rozprawy przeciw zabójcom Ścibiorka rozpoczął się pod znakiem zeznań działaczy politycznych, którzy nawiązują do roli i działalności zamordowanego.

W świetle tych zeznań śp. Ścibiorek ukazuje się jako wybitna indywidualność, jako radykalny działacz ludowy, który chciał uzdrowić stosunki w PSL.

### Zeznania wicemin. Reka

Jako pierwszy zeznawał wicemin. sprawiedliwości, Tadeusz Reka.

Kiedy wróciłem w kwietniu 1945 r. do Warszawy, zeznaje wicemin. Rek, zostałem poddany bojkotowi ze strony moich dawnych przyjaciół politycznych.

Nieufność, czy nawet nienawiść do ujawnionego ruchu ludowego, a więc do Stronnictwa Ludowego, była obrzydliwym. Wszystkich tych, którzy stanęli do pracy uważano po prostu za zdrajców. Panowało tam przekonanie, że trzeba czekać na Londyn. Trzeba stosować się do dyrektyw, które przyjdą z Londynu.

W tym okresie, poznałem Bolesława Ścibiorka. Nazwisko jego znałem sprzed wojny, ale osobiście poznaliśmy się dopiero mniej więcej w sierpniu 1945 r. Wtedy ściśle współpracowałem z Bańczykiem, z Drzewieckim i ze Ścibiorkiem.

Przedtem jeszcze doszło do umowy moskiewskiej, do utworzenia Rządu Jedności Narodowej, do przyjazdu do Kraju m. inn. wicepremiera Mikołajczyka. Wtedy bardzo silnie stanęła na porządku dziennym sprawa doprowadzenia do jedności całego ruchu ludowego. Były prowadzone na ten temat rozmowy, w których ze strony nieujawnionej części Stronnictwa Ludowego brali udział przede wszystkim wicepremier Mikołajczyk, następnie min. Kiernik i poza tym dorywczo, na zmianę, Wójcik, Witaszek i inni. Ze Stronnictwa Ludowego ujawnionego brali udział: Bańczyk, Drzewiecki, Ścibiorek.

### Pozycja Ścibiorka w PSL

Powstało Polskie Stronnictwo Ludowe. W Stronnictwie Ludowym na tym tle, powstał rozłam. Wtedy nie było mnie w Kraju. Gdy wróciłem, zastałem już fakty dokonane, mianowicie powstała wtedy tzw. grupa Bańczyka, która przez parę tygodni istniała samodzielnie po wyjściu ze Stronnictwa Ludowego.

Duszą tej grupy był Ścibiorek. Zdawał sobie sprawę z tego, co przyniosła ze sobą wojna, co po wojnie nastąpiło, zdawał sobie sprawę z konieczności i celowości tych przemian, które się w Polsce dokonały i był szczerym zwolennikiem pracy na tej właśnie płaszczyźnie.

Potem doszło do połączenia, ściślej mówiąc, do wstąpienia tej grupy do Polskiego Stronnictwa Ludowego. Warunki umowy, jakie zostały zawarte przy połączeniu, nie zostały całkowicie dotrzymane. W każdym razie Ścibiorek wtedy wszedł na stanowisko drugiego sekretarza Naczelnego Komitetu Wykonawczego.

W tym czasie, w jesieni 1945 r. zasadniczą różnica, która wtedy istniała, sprowadzała się do tego, że o ile my byliśmy całkowicie przekonani o słuszności tego stanowiska lojalnej pracy w Państwie, o tyle ówczesne środowisko PSL — z tego też zdawaliśmy sobie sprawę — było natomiast w znacznej części wręcz negatywne.

Uważano, że to co jest, to, co się stało, to jest złe i że jest to zło, które musi przeminąć, które trzeba zwalczyć. To było tą zasadniczą różnicą i zdawaliśmy sobie z tego sprawę.

### „Grzech” Ścibiorka

Jedną z najbardziej czołowych ról miał odegrać Ścibiorek, jako zastępca sekretarza naczelnego z tym, że postanowiliśmy wysunąć kandydaturę Bolesława Ścibiorka na naczelnego sekretarza na najbliższym kongresie PSL. Spotkała się ona w kołach PSL z dużym oporem.

Główną przeszkodą do tego było to, że po oswojeniu Polski, Ścibiorek stanął do jawnej i legalnej pracy.

Był to wielki „grzech” Ścibiorka, tym więcej, że podczas okupacji zajmował on wybitne stanowisko w delegaturze, mianowicie był kierownikiem walki cywilnej na woj. łódzkiej i to kierownikiem wyróżniającym się.

W rozmowach było ustalane, że w przemówieniu swoim wyraźnie postawi sprawę, o której nam chodzi, wyraźnie podkreśli niebezpieczeństwo drogi, na którą PSL zaczęło schodzić, mianowicie z jednej stro-

ny drogi negacji, z drugiej strony drogi zachwaszczania PSL przez elementy obce, albo wręcz wrogie ruchowi ludowemu.

Ze tak było mieliśmy możliwość sprawdzić na „Gazecie Ludowej”, która od pierwszych dni i tygodni stanowiła widomy znak tego, że nie jest wszystko w porządku, że PSL wchodzi na drogę dawnej narodowej demokracji, dawnej endecji.

I tę rzecz Ścibiorek miał w Łodzi na zjeździe wojewódzkim poruszyć. Więcej, Ścibiorek miał się uaktywnić, jako na razie zastępca Sekretarza Naczelnego na terenie organizacyjnym w całym kraju, miał wyjeżdżać na wszystkie większe zjazdy, na wszystkie większe konferencje. I wtedy wyjechał do Łodzi. Zjazd miał się odbyć w krótkim czasie — 2 czy 3 dni potem. Ścibiorek więcej nie wrócił, wtedy nastąpiła śmierć.

### Co mówiono w PSL

#### po zabójstwie Ścibiorka

Prok. Holder — Jakie skutki wśród grupy, która wyszła ze Stronnictwa Ludowego, pociągnęła za sobą śmierć Ścibiorka?

Świadek Rek — Bardzo ciężkie skutki. Przypominam sobie, że wtedy zupełnie moralnie został złamany kolega Drzewiecki do tego stopnia, że na długi czas usunął się zupełnie od pracy, nawet nie był na kongresie PSL w styczniu. Następnie zupełnie został obezwładniony Bańczyk, zabrakło mu Ścibiorka. Przy czynnej pracy zostałem właścicielem ja.

W „Gazecie Ludowej” wszystko z miejsca było torpedowane. W rezultacie, o ile chodzi o skutki śmierci Ścibiorka, to na terenie organizacyjnym nastąpił całkowity bezład, a na terenie prasowym i propagandowym również bez pomocy ze strony organizacyjnej nie można było nic zrobić.

Prokurator Holder — Jakie były głosy, czy jakie były przypuszczenia w łonie PSL w związku z zabójstwem Ścibiorka?

Świadek Rek — Było przeświadczenie, że to zrobiło albo wprost UB, albo też ktoś za wiedzą, czy zgodą, czy z pomocą UB. To było przeświadczenie, które nie było formułowane nigdzie wprost publicznie, ale w rozmowach się stale przejawiało.

### Zeznania posła Bańczyka

Z kolei Sąd przystępuje do przesłuchania świadka posła Bańczyka. Świadek Bańczyk w krótkich słowach opisuje stosunki panujące w PSL udzielając wyjaśnień na pytania Przewodniczącego, po czym świadka zapytuje prokurator Holder:

Prok. Holder: Proszę podać treść oświadczenia złożonego przez świadka na październikowej sesji Krajowej Rady Narodowej i powiedzieć w związku z czym pozostawało to oświadczenie.

Sw. Bańczyk: Moje oświadczenie brzmiało w ten sposób, że zwracam się do Krajowej Rady Narodowej, żeby KRN wyłoniła specjalną komisję do spraw związanych z zabójstwem Ścibiorka, że mam pewne wiadomości, które chcę przed komisją złożyć.

Prok. Holder: Dlaczego świadek w ciągu 9 miesięcy od chwili zabójstwa Ścibiorka do złożenia tego oświadczenia nie przedstawił wiadomości organom powołanym do ścigania?

Sw. Bańczyk: Te wiadomości doszły do mnie w maju 1946 r. Ponieważ w tych wiadomościach, które ja posiadałem, była mowa, że w te sprawy są wmiśzane czynniki bezpieczeństwa publicznego i ponieważ ta sprawa dotyczyła posłów, zdawało mi się, że najlepiej będzie, jeżeli ta sprawa będzie wyjaśniona i rozstrzygnięta na terenie KRN.

### Milczenie Bańczyka

Prok. Holder: Dlaczego świadek w takim razie wcześniej nie podał tego do wiadomości Prezydium KRN, jeżeli uważał tę instancję za właściwą, tzn. od maja do października. Przecież to mogło mieć wpływ na wykrycie okoliczności sprawy zabójstwa?

Sw. Bańczyk: (milczy).

Prok. Holder: Biorę pod uwagę, że świadek jest posłem, osobą zaufania publicznego.

Sw. Bańczyk: (milczy).

Prok. Holder: Czy świadek uważa obecnie swoje oświadczenie na sesji KRN za istotnie potrzebne i uzasadnione?

Sw. Bańczyk: Mnie się wydawało, że taka komisja powinna być wyłoniona i że te wiadomości, które ja posiadałem, powinny być załatwione na terenie KRN.

Prok. Holder: A czy organom ścigania,

na przykład prokuratorowi wojskowemu nie były potrzebne te wiadomości?

Sw. Bańczyk: Ja uważałem, że to przede wszystkim powinno być załatwione w KRN.

Prok. Holder: Ale czasokres był dość długi. 5 miesięcy od powzięcia tej informacji. Zmuszony jestem w tym wypadku wrócić do ustawy, która powiada, że obywatel mający wiadomości o przestępstwie i okolicznościach, w których zostało popełnione pod sankcją ustawy karnej powinien donieść o tym władzom powołanym do ścigania. Konkretnie chodzi o artykuł 242 Kodeksu Postępowania Karnego. Zdaje mi się, że tym bardziej obowiązuje to posła, tym więcej, jeżeli ofiarą tego przestępstwa jest towarzysz partyjny.

Sw. Bańczyk: Tak, ale trzeba wziąć pod uwagę i to, że to jest mord polityczny, że posadzenie było na przeciwników politycznych i w tych warunkach, w jakich my żyjemy, wydaje mi się, że trudno iść do przeciwników politycznych i skarżyć się.

Prok. Holder: Czy świadek uważa prokuraturę za swego przeciwnika politycznego?

Świadek: Nie.

Prok. Holder: Czy świadek zna z relacji prasy przebieg procesu?

Świadek: Nie rozumiem pytania.

Prok. Holder: Czy świadek zna z relacji prasy przebieg tego procesu, który się tu toczy na tej sali?

Świadek: Pierwszy dzień czytałem w prasie.

### Zagadnienie „samoobrony”

Prok. Holder: Czy zdaniem świadka działania tych oto oskarżonych mają znamiona samoobrony społecznej?

Świadek: Panie Prokuratorze, to pytanie wobec mnie jest obraźliwe i ja nie odpowiem na to pytanie.

Prok.: Wysoki Sądzie, proszę o pouczenie świadka, że sprawa, która tutaj jest rozpatrywana, ma charakter polityczny i pewne kategorie polityczne muszą w tej sprawie znaleźć swoje wyjaśnienia. Śładnej obraźliwości w tym pytaniu nie dopatruję się, albowiem użyłem tylko tego wyrażenia, którego użył świadek przed tak poważnym gronem, jakim jest Krajowa Rada Narodowa.

Przew.: Panie Pośle, my chcemy wyświecić istotę całej sprawy i dlatego dopuszczono dowód ze świadectwa posła, ażeby całe to sprawy i przyczyny zabójstwa zostały wyswietlone.

Świadek: Proszę Wysokiego Sądu, to powiedzenie Pana Prokuratora jest powiedziane w stosunku do jednego z moich przemówień. Ponieważ ja analizowałem na Krajowej Radzie Narodowej stosunki w Polsce, dlatego też użyłem wyrażenia „samoobrona”, ale nie może się ono nigdy odnosić do morderców.

Przew.: Chodzi właśnie o pobudki, jakie skłoniły p. Posła do tego rodzaju wypowiedzi.

Sw. Bańczyk niezręcznie usiłuje wyjaśnić swą osławioną tezę „o samoobronie”. Mówi o aresztowaniu jakichś chłopów w woj. krakowskim, których następnie zwolniono; twierdzi, że analizował stosunki w Polsce, przemawiając nie na wiecu, lecz w Krajowej Radzie Narodowej.

Na tym przesłuchaniu świadka Bańczyka zakończono.

### Zeznania posła Drzewieckiego

Zeznaje z kolei świadek inż. Bronisław Drzewiecki, poseł do KRN. Opisuje on swoją znajomość z posłem Ścibiorkiem, datującą się jeszcze z czasów przedwojennych a zacieśnioną w okresie konspiracji. Ścibiorek był człowiekiem otwartym, mówił prawdę przy każdej okazji i jakkolwiek uchodził za bardzo bystrzego polityka, to jednak narażał się czasem ludzom przez mówienie prawdy.

Prok. Holder: Jaki był stosunek świeżo ujawnionych działaczy ludowych z PSL do grupy, która weszła ze Str. Ludowego?

Świadek: Bezwzględnie był nieprzychylny. To się dawało odczuć na każdym kroku. Ja osobiście odnosiłem wrażenie, że niewiele tam się da zrobić. Dlatego w końcu całkowicie usunąłem się od pracy w PSL, nie byłem nawet na Kongresie PSL.

Prok. Holder: Jak świadek ocenia przyczyny tego negatywnego ustosunkowania się do nowych członków?

Świadek: Zdawano sobie sprawę z tego, że grupa nasza jest grupą ludzi, którzy mają pewne tradycje w ruchu „Wiciowym”, że ruch polityczny w czasie konspiracji zasłony został elementem młodym „Wicio-

wym” — zdawano sobie sprawę, że jesteśmy elementem niebezpiecznym, dynamicznym i że moglibyśmy poprowadzić PSL w innym kierunku, niż sobie zamierzają.

Na dalsze pytania Prokuratora, jak osądza w PSL to zabójstwo Ścibiorka, świadek odpowiada, że zarzuty były czynione we wszystkich kierunkach, najmniej zaś pod adresem właściwym. Zarzułami obciążano Urzędy Bezpieczeństwa, Stronnictwo Ludowe i Polską Partię Robotniczą.

### Zeznania Heleny Duninówny of cere wywiadu Andersa

Następnie, po krótkiej przerwie, zeznaje sprowadzony z więzienia świadek, dziennikarka, Helena Duninówna. Zeznaje ona:

Jako oficer wywiadu Andersa w grupie „Licium” po zabójstwie Bolesława Ścibiorka postanowiłam tę sprawę zbadać. Rozeszyłam się dwie wersje. Jedną, że Ścibiorka zamordowało podziemie, ponieważ był działaczem o przekonaniach radykalnych, zbliżonych w początku swej działalności do obozu demokratycznego — i druga wersja, że został zamordowany przez czynniki międzynarodowe, czynniki urzędowe. Wymieniane było dość wyraźnie Bezpieczeństwo.

Żeby tę rzecz zbadać i złożyć odpowiedni meldunek do „Licium” — kontynuuję zeznania świadek Duninówna — zwróciłam się do red. Witolda Giełżyńskiego i w drodze prywatnej rozmowy wyzyskując to, że miał on do mnie duże zaufanie, zapytałam co myśli o tej sprawie.

Spytałam go w ten sposób: czy Bezpieczeństwo dokonało tego zamachu?

Odpowiedział, że Bezpieczeństwo nie dokonało tego zabójstwa, że ślady zabójstwa prowadzą do Stronnictwa Ludowego.

Prokurator zgłasza wniosek o wezwanie i przesłuchanie w charakterze świadka red. W. Giełżyńskiego.

Sąd postanawia dopuścić zaofiarowany przez Prokuratora dowód.

Następnie szereg świadków składa zeznania w związku z napadem na „Orbis” i zabójstwem 2 milicjantów.

### Zeznania red. Giełżyńskiego

Po krótkiej przerwie zeznaje ostatni świadek red. Witold Giełżyński.

Na pytanie, czy udzielał Duninównie jakich informacji co do zabójstwa śp. Ścibiorka odpowiada, że w sprawie tej zeznawał już w Urzędzie Bezpieczeństwa i obecnie może powtórzyć to co wtedy mówił. Mianowicie, w rozmowie prywatnej, powtórzył jej jedną z plotek, względnie pogłoszek kursujących w gmachu, w którym mieści się „Gazeta Ludowa”.

Przewodniczącemu zapytuje, czy udzielił informacji następującej treści: „Według danych zebranych przez PSL zabójstwa dokonali ludzie ze Stronnictwa Ludowego. Do Ścibiorka zgłosiło się trzech mężczyzn i odbył z nim dłuższą rozmowę, w zakończeniu której padły strzały. Bezpośrednie ślady zabójców prowadziły do gmachu Stronnictwa Ludowego w Alejach Ujazdowskich 9”.

Świadek przeczy, jakoby w tej formie powiedział. Mógł powiedzieć, że „w Alejach Ujazdowskich, w których się mieści gmach Stronnictwa była ta rozmowa podслушania”, ale o żadnych śladach, które by prowadziły do tego gmachu nie mówił.

Na dalsze pytania Przewodniczącego czy mu wiadome było, że Duninówna była oficerem wywiadu gen. Andersa i zbierała w kraju wiadomości — świadek odpowiada, że nie mu ani wtedy, ani obecnie nie jest o tym wiadome.

Prokurator Holder: Czy świadek uważa, że rozsiewanie tego rodzaju plotek da się pogodzić ze stanowiskiem dziennikarza?

Sw. Giełżyński: Dziennikarze mówią między sobą rozmaite rzeczy bardzo swobodnie i nie krapują się. Mam poczucie odpowiedzialności, że pisze się rzeczy pewne a mówić w kawiarni można nawet o rzeczach, opartych na przypuszczeniach i pogłoskach.

Po przesłuchaniu red. Giełżyńskiego strony zrzekają się przesłuchania nieobecnych świadków, uznając ich zeznania w śledztwie za odczytane. Prokurator wnoszący jedynie o odczytanie zeznań świadka Wilanowskiego. Obrona nie sprzeciwia się prosząc o dołączenie kilku dokumentów do akt, co też zostało wykonane.

Wobec braku dalszych wniosków Przewodniczący zamyka przewód sądowy i zarządza przerwę do dnia 7 bm. do godz. 9.00 rano.



# Kraj socjalizmu światowym mocarstwem demokratycznym

Wielka demokracja radziecka obchodzi w dniu dzisiejszym 29-tą rocznicę swych narodzin, rocznicę Rewolucji Październikowej.

Te niespełna 30 lat, były trudnym

klasą poprzednio panującą nie mogły sobie poradzić. Żaden inny rząd rosyjski nie był w stanie dokonać tak wielkiego dzieła. Dokonać go mógł tylko rząd i system, oparty na znie-

rysach poszczególnych etapów odbudowy i budownictwa socjalistycznego w Z. S. R. R. zajęłoby wiele miejsca. Ograniczymy się do przytoczenia cyfr najbardziej charakterystycznych:

	r. 1913	r. 1937	1950 r. plan
żelazo surówka (milionów ton)	4.2	14.5	19.5
stal (milionów ton)	4.2	17.7	25.4
wyroby walcowane (milionów ton)	3.5	13.0	17.8
węgiel (milionów ton)	29.0	128.0	250.0
nafta (milionów ton)	9.9	30.5	35.4
lokomotywy—szt. (par. i spal.)	418	1620	2720
wagony towarowe (tys. szt.)	14.8	67.4	146.0

Poważny wzrost produkcji zaznaczył się także w rolnictwie.

Powierzchnia uprawna, która w r. 1913 stanowiła 105,0 milionów ha wzrosła do 135,3 mil. ha w r. 1937 i dziś zbliża się do tej liczby. Produkcja zbóż: 1913 r. — 80,1 milionów ton, 1937 r. — 120,3 mil. ton, plan 1950 r. — 127 mil. ton. Buraki cukrowe: 1913 r. — 10,9 mil. ton, 1937 r. — 21,8 mil. ton, plan 1950 r. — 26,0 mil. ton. Bawełna: 1913 r. 0,74 mil. ton, 1937 r. — 2,58 mil. ton, plan 1950 r. — 3,1 mil. ton.

jenny: produkcja czołgów, samolotów, amunicji, sprzętu wojennego, jako też budowa okrętów wojennych. Powstał zupełnie nowy w Rosji przemysł chemiczny.

Pod względem rozwoju przemysłu budowy maszyn, których produkcja w porównaniu z r. 1913 wzrosła prawie 50-krotnie Związek Radziecki wysunął się na pierwsze miejsce w Europie, posiadając w przeddzień wojny najbardziej nowoczesny w świecie aparat produkcyjny i zajmując również pierwsze miejsce pod względem stopnia elektryfikacji procesów produkcyjnych. Pod względem zabezpieczenia w podstawowe materiały i surowce strategiczne, Związek Radziecki wysunął się na czoło państw europejskich.

A jak wyszedł z próby i doświadczeń drugiej wojny światowej Związek Radziecki?

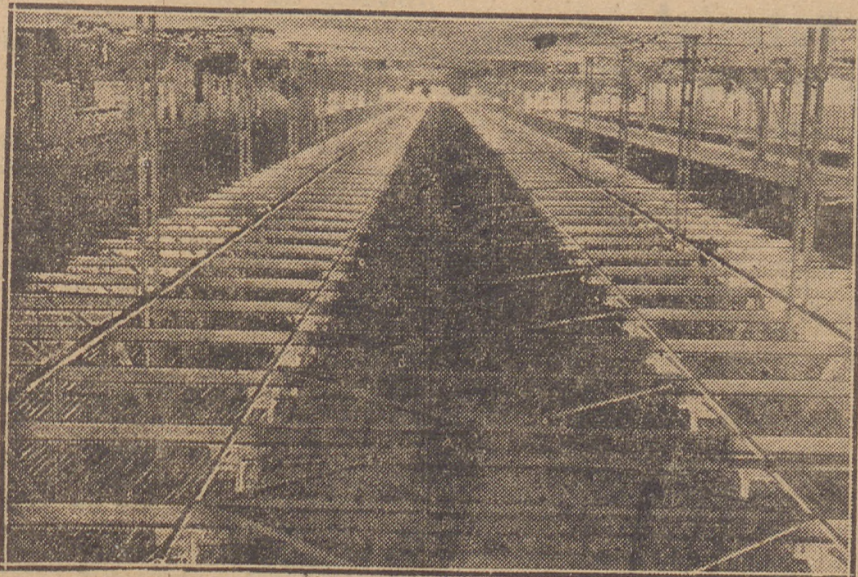
Na to pytanie odpowiedź znajdujemy w dostatecznie znanych dziejach wojny z faszyzmem niemieckim. Mówi o tym walka w ciągu trzech lat z jedną z najpóźniejszych w dziejach świata machiną militarną, na którą pracował cały niemal przemysł Zachodniej Europy.

Mówi o tym nie tylko gigantyczny wysiłek wojenny Armii Czerwonej na frontach i przestrzeniach, jakich nie znała historia, lecz również wysiłek i dzieło pracy zaplecza bohaterskiej armii. To zaplecze potrafiło w toku wojny, w trudnych warunkach materialnych powiększyć produkcję amunicji, czołgów, samolotów i armat. Potrafiło ewakuować na wschód z terenów zajętych później przez wroga przeszło 1300 większych przedsiębiorstw przemysłowych.

I tutaj nasuwa się przede wszystkim myśl, że żaden inny rząd rosyjski i żaden inny system społeczny nie byłby w stanie dokonać takiego dzieła w wojnie i pracy.

Na takie ofiary i bohaterstwo, na taki hart ducha i skoncentrowany wysiłek zdobyć się mogły narody, zdobyć się mogły masy ludowe jedynie wówczas, gdy same są gospodarzami swego losu, gdy wiedzą czego bronią i mają czego bronić. Ustrój socjalistyczny stworzony przez rewolucję październikową dźwignął zacoфанą ongiś Rosję pomiędzy pierwsze mocarstwa świata.

M. M.



Odbudowana hala w Stalingradzkich Zakładach Budowy Traktorów.

i dramatycznym okresem w dziejach świata. Były okresem polaryzacji, skupiania się na przeciwnych biegunach, dwóch przeciwstawnych sił społecznych: reakcji i demokracji.

Trzydzieści lat temu na wschodzie Europy zachwiał się i upadł pod ciosem sił ludowych z proletariatem rosyjskim na czele niegdyś potężny krwawy carat rosyjski, ongiś nadzieja i ostoją reakcji europejskiej.

Gdy w październiku 1917 r. klasa robotnicza Rosji, poparta zdecydowanie przez masy chłopskie oraz naciskane przez carat narody ruszyła do szturm, carat legł w gruzach.

W pierwszym okresie, jak wiadomo, reakcja europejska, zajęta wojną z Niemcami, nie była w stanie okazać mu pomocy. Podjęta nieco później i kierowana przez Churchilla interwencja zbrojna 14-tu państw przeciwko rewolucyjnemu rządowi rosyjskiemu została odparta.

Stało się to w pierwszym rządzie w rezultacie bohaterskiej walki mas ludowych, które skupiły się wokół nowego rządu, częściowo również dzięki postawie mas ludowych państw interweniujących, przede wszystkim robotników angielskich. Losy dalszych walk, jakie zmuszony był prowadzić w obronie swego istnienia młody rząd radziecki przeciwko siłom rodzimej i międzynarodowej reakcji, są dostatecznie znane.

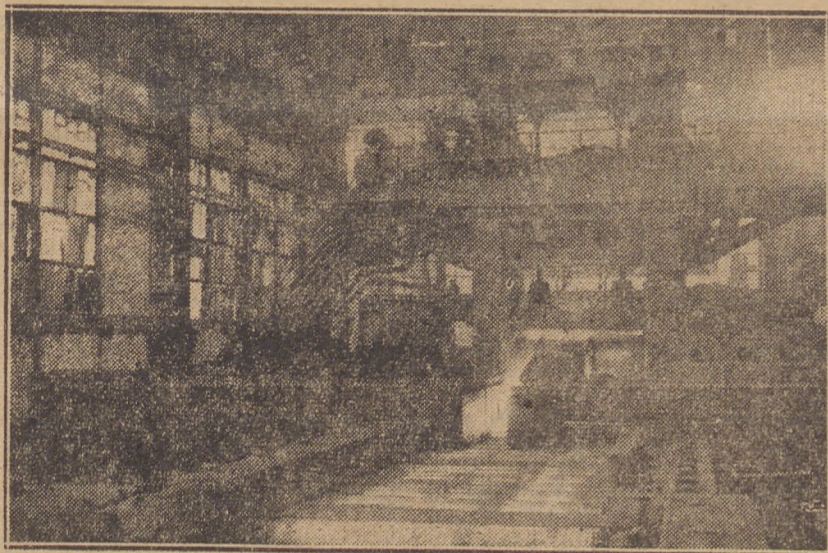
Rewolucja Październikowa, władza radziecka, przez nią powołana, po zwycięskich walkach zbrojnych podjęła zadanie, stanowiące jej treść i cel: odbudowę gospodarki narodowej i budownictwo socjalistyczne.

„Od tej chwili — pisał Lenin w owym okresie — rozpoczyna się nowa era w dziejach Rosji, i obecna, trzecia rewolucja rosyjska musi w swym ostatecznym wyniku doprowadzić do zwycięstwa socjalizmu“.

Nigdy jeszcze świadoma wola społeczności ludzkiej, świadomy wysiłek twórczy milionowych mas ludowych nie miał takiego pola do działania i nie dał tak wielkich i realnych rezultatów, jak te, które zapoczątkowane zostały przez Wielką Rewolucję Październikową.

Likwidacja odwiecznego zacofania Rosji: była zadaniem, z którym

sieniu wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka, na zniesieniu nierówności między narodami — rząd i system, który stworzył jak najszerze możliwości rozwoju i



Bluming w magnitogorskiej hucie na Uralu.

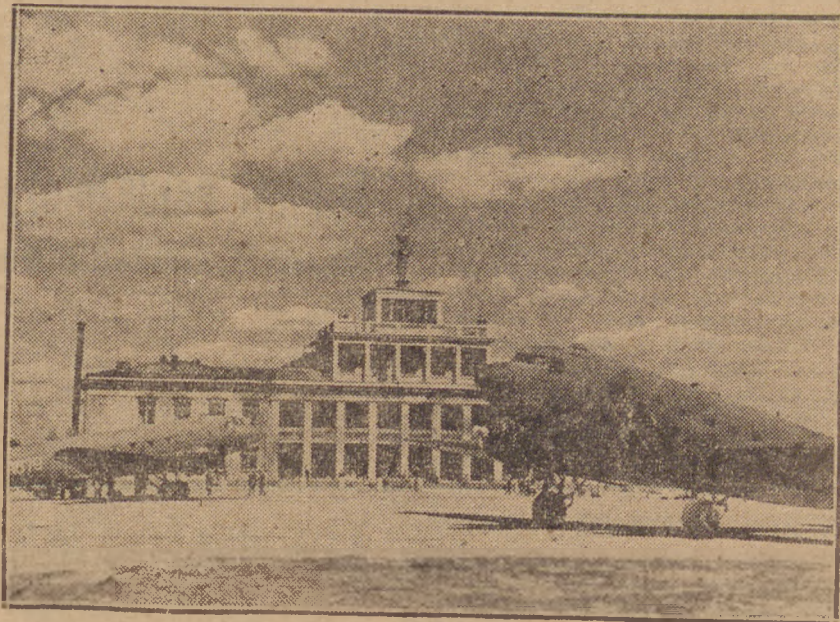
rozkwitu sił twórczych narodu rosyjskiego i innych narodów, które wchodziły w skład b. imperium carów.

W r. 1913 w przeddzień wojny światowej, przemysł Rosji produkował 1/14 część produkcji przemysłu Stanów Zjednoczonych, mniej niż 1/4 produkcji przemysłowej Anglii, prawie 1/6 produkcji Niemiec, mniej niż połowę produkcji Francji. Jeśli porównać produkcję, przypadającą na jednego mieszkańca, zacofanie Rosji było jeszcze większe. Na mieszkańca w Rosji przypadało produkcji przeszło 20 razy mniej niż w Stanach Zjednoczonych, 14 razy mniej niż w Anglii, 13 razy mniej niż w Niemczech.

Ale i ta skromna produkcja przemysłu rosyjskiego była w pierwszym okresie po rewolucji niedoścignionym ideałem. Po dewastacji, jaką wywołały w przemyśle lata wojny światowej oraz wojny domowej i interwencji, w końcu r. 1920 ogólna produkcja przemysłu radzieckiego wynosiła zaledwie 7—8 proc. produkcji z r. 1913!

Odtworzenie nawet w krótkich za-

W okresie planów pięcioletnich powstały i szeroko rozbudowane zostały nowe dziedziny przemysłu, jakich nie znała Rosja carska: przemysł samochodowy i traktorowy, produkujący setki tysięcy maszyn rocznie. Potężnie rozwinął się przemysł wo-



Centralne lotnisko w Moskwie



# DZIEŃ PSL W PROCESIE ZABÓJCÓW ŚCIBIORKA

## Co p. Bańczyk mógł, a czego nie chciał powiedzieć sądowi

Wyrok w procesie zabójców Scibiorka zapadnie jutro. Mam na myśli tych pięciu, którzy siedzą na ławie oskarżonych. Wyrok w sprawie PSL zapadł wczoraj. Wydał go nie kto inny, jak osławiony wódz PSL, propagator „samoobrony” (tej samej, w imię której Płoński zabił trzech milicjantów), p. Bańczyk. Czekaliśmy na wypowiedź p. Bańczyka. I otrzymaliśmy ją. Zawierała momenty o pewnym dramacie tęcznym napięciu, ale to już wina tego, że p. Bańczyk, jak mówi lud, „zapomniał języka w gbie”.

### P. Bańczyk milczy

Na proste, nieskomplikowane pytanie prokuratora, czemu, rozporządzając według swoich słów na sesji KRN, materiałami, wskazującymi na sprawców morderstwa, nie przedstawił tych materiałów we właściwym czasie ani Prezydium KRN, ani prokuraturze — p. Bańczyk nie odpowiada. P. Bańczyk nie odpowiada bardzo długo, znacznie dłużej niż sam by chciał. P. Bańczyk chciałby móc odpowiedzieć sądowi na to pytanie bo p. Bańczyk jest zbyt wytrawnym parlamentarzystą, aby nie wiedzieć, co mówi jego milczenie.

P. Bańczyk wie, że tym milczeniem przegrywa. Ze każda minuta głuchej ciszy na sali sądowej wydaje wyrok. Załusny to i pouczający dla kolegów i popleczników p. Bańczyka widok — ten przywódca niby legalnej opozycji, wijący się na sali sądowej w bezlitosnym świetle reflektorów, pod pręgierzem setek wpatrzonych w niego oczu.

### Dlaczego milczy p. Bańczyk

Dlaczego milczy p. Bańczyk? Nim odpowie, nim prokurator powoła się na paragraf ustawy, a sąd upomni opornego świadka — mamy dużo czasu. Pomyślmy dlaczego skazuje się na hańbiące go milczenie p. Bańczyk. Jeżeli przyjdą nam na pamięć słowa kodeksu, którymi sąd poucza każdego świadka: świadek ma prawo odmówić odpowiedzi, jeżeli może ona na niego sprowadzić odpowiedzialność karną, będzie to błędne. P. Bańczyk nie jest przestępcą kryminalnym, p. Bańczyk jest politykiem — jego teoria „samoobrony” wypływa z przesłanek natury politycznej. P. Bańczyk może tak samo nie lubi widoku krwi, jak Płoński.

P. Bańczyk nie odpowiada, bo jego odpowiedź, gdyby była szczerą, musiałaby odsłonić tajniki i metody ponurej, groźnej gry, którą nazywamy prowokacją polityczną.

Pytanie, które pozostawia bez odpowiedzi p. Bańczyk w ustach każdego innego — nie prokuratora — byłoby najwyższą naiwnością polityczną. Każdy wie dla czego nie zwrócił się ani do Prezydium KRN, ani do prokuratury p. Bańczyk, każdy wie dlaczego czekał ze swoją rewelacją do sesji KRN i każdy może na to pytanie odpowiedzieć. Każdy — tylko nie p. Bańczyk i nie prokuratorowi.

### Kto jest wrogiem politycznym p. Bańczyka

Wreszcie wydusza z siebie odpowiedź p. Bańczyk. Jakże nieprzemysłana. Czy upokorzenie długich minut ciszy pomieszało mu szyki? „Nie idzie się ze skargą do wroga politycznego” — mówi p. Bańczyk. „Czy uważa pan prokuraturę za swego wroga politycznego?” — stawia kropkę nad i prokurator. Pytanie, nieprawdaz, retoryczne. Czy kłokółwiek z obecnych na sali spodziewał się na nie odpowiedzi mniej niż „Nie”? Więc nie słuchajmy już nawet odpowiedzi — tę usłyszeliśmy w swoim czasie na sesji KRN, kiedy była mowa o „samoobronie”.

Przypomnijmy sobie lepiej, kiedy to został zamordowany Scibiorek? W grudniu ub. roku, a więc w okresie, kiedy PSL zachowywało jeszcze wszystkie pozory legalnej opozycji, kiedy toczyły się rozmowy w sprawie wspólnego bloku wyborczego, kiedy PSL domagało się swojego przedstawiciela w Prezydium KRN. I oto okazuje się, że już wtedy p. Bańczyk uważał Prezydium KRN za swego wroga politycznego. Przychodzi nam na myśl stare ludowe przysłowisko: „Kogo Pan Bóg chce ukarać, temu rozum odbiera”.

### Oficer wywiadu Andersa zezna

Dramatyczne momenty wczorajszej dnia nie wyczerpały się na incydencie z p. Bańczykiem. Zeznaje Helena Duninowa, sprowadzona z więzienia.

„Jako oficer wywiadu armii Andersa...” — rozpoczyna swoje zeznanie Duninówna. I dalej mówi tym samym spokojnym, równym głosem — jak gdyby przed chwilą na sali nie wybuchła prawdziwa bomba sensacji, przynajmniej dla nas, dziennikarzy.

Duninówna przesłała w swoim czasie meldunek do sztabu Andersa, odnośnie śmierci Scibiorka. Meldunek podawał, że ślady zabójców prowadzą do gmachu SL. Kończył się słowami: wiadomość absolutnie ścisła, według danych PSL. Duninówna wyjaśnia, że tę absolutnie ścisłą wia-

domość otrzymała od Witolda Giełżyńskiego, zastępcy naczelnego redaktora „Gazety Ludowej”. Red. Giełżyński informował ją, że ma adres dwóch studentek, które podsłuchały na ulicy rozmowę dwóch ludzi o tym, że Scibiorka trzeba zabić, że ludzie ci następnie udali się do lokalu „Dziennika Ludowego”. Na podstawie informacji red. Giełżyńskiego, Duninówna sporządziła wspomniany meldunek i zaopatrzyła go adnotacją: wiadomość absolutnie pewna.

### Red. Giełżyński lubi plotki

Na wniosek prokuratora sąd postanawia wezwać na świadka dodatkowo red. Giełżyńskiego. Zły dzień ma dzisiaj PSL — nie tylko dlatego, że się syple, ale także dlatego, że się ośmieszają. Red. Giełżyński bagatelizuje całą sprawę. No, owszem, mówi Duninównie, że słyszał jakoby Scibiorka zabił SL-owcy, ale, mój Boże, nie przywiązywał do tego żadnej wagi. Ot, plotka kawiarniana, pogaduszka bez znaczenia. Mówić wszak można wszystko co się usłyszy, co przyjdzie do głowy, odpowiedzialność bierze się tylko za rzeczy napisane.

Red. Giełżyński nie wiedział na jaki cel udzielił informacji Duninównie. Tak twierdzi — nie ma powodu mu nie wierzyć. Ale... Są dwa ale i to niemałe. Po pierwsze czy Duninówna, człowiek wykształcony, otrząskana dziennikarka (jeszcze sprzed wojny) oficer wywiadu — nie żaden tam pionek — doprawdy nie potrafiła odróżnić tonu plotki kawiarnianej od tonu poważnej informacji politycznej? Doprawdy była tak naiwna i tak nieostrożna, że żartobliwą plotkę przesłała do swoich mocodawców, zaopatrzony ją dopiskiem: wiadomość absolutnie pewna, według danych PSL?

### Atmosfera prowokacji zgęszcza się

I drugie ale. To dotyczy już atmosfery. Nie jeden redaktor Giełżyński i nie z jednego Duninówna rozmawiał w tym okresie na temat „kawiarnianych plotek”. Możemy sobie łatwo wyobrazić, że peesłowcy na prawo i lewo rozpowiadali o tym, że Scibiorka zabił SL-owcy. Red. Giełżyński — by pozostać przy tym przykładzie — nie jest osobą prywatną, jest redaktorem centralnego organu jednej z partii politycznych, jego słowa mają swoją wagę — nie zależnie od tego czy są napisane, czy rozpowiadane. A przecież — kolportowali te „kawiarniane plotki” i nie prosili chyba nikogo, by je zachował w tajemnicy — skoro to była tylko „kawiarniana plotka”, pogaduszka bez znaczenia?

Te słowa poszły w świat i powtarzano je i komentowano nie tylko w kawiarniach i nie tylko w kraju. Jeżeli peesłowcy wierzyli rzeczywiście w to, że Scibiorka zabił SL-owcy, to mówili o tym chyba nie w tonie salonowej pogawędki, ale w tonie najwyższego oburzenia, potępiając chyba mord polityczny, jako narzędzie walki czy zemsty? A jeżeli nie wierzyli — to czemu mówili?

Atmosfera prowokacji nie rozwieje bagatelizowanie i dobrotliwy ton pewnych ze znań — one ją tylko pogębiają.

IZA BYCHOWSKA

### Dekret o dodatku naukowym

Prezydent Krajowej Rady Narodowej zarządził ogłoszenie w „Dzienniku Ustaw R. P.” dekretu o dodatku naukowym od uposażeń.

### W rocznicę obrony Madrytu Akademia w „Romie”

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Hiszpańskiej, Związek Dąbrowszczaków, Komitet Pomocy Demokratycznej Młodzieży Hiszpańki, Społeczno - Obywatelska Liga Kobiet i Komisja Centralna Związków Zawodowych urządzają dnia 8 listopada o godz. 16.30 w sali „Roma” — uroczystą akademię w 10 rocznicę obrony Madrytu.

W części artystycznej wezmą udział znani artyści: Nina Andrycz (recytacje), Jan Boreżyński (fortepian), Wiktor Bregy (śpiew), Irena Prusicka (taniec) i Wyrzykowski Marian (recytacje).

### Zamordowanie działacza ludowego

W Sierpcu, woj. warszawskiego, zamordowany został przez bandę NSZ znany działacz ludowy, prezes powiatowego zarządu Stronnictwa Ludowego, Bronisław Piotrowski.

## Rdzeń góralszczyzny pozostał zdrowy Tylko znikoma grupka zdrajców służyła Niemcom

W trzecim dniu rozprawy przeciwko przywódcom „Goralenvolku” Sąd przystąpił do badania świadków.

Pierwszy zeznaje Juliusz Zborowski, dyrektor Muzeum Tatrzńskiego w Zakopanem. Świadek stwierdza, że górale ani na chwilę nie przestali być dobrymi obywatelami Rzeczypospolitej — i dlatego nie rozumie on genezy sprawy „Goralenvolku”, która wybuchła w kilka tygodni przed wojną. Świadek stwierdza, że zarówno Szatkowski, jak i Wacław Krzeptowski oraz Wiedler, jako przez Związek Rezerwistów, wyrażali swoje krytyczne stanowisko wobec Polski.

Wacław Krzeptowski głosił tezę, że w wojnie, która wybuchnie, Polski już nie będzie — więc górale będą musieli zastosować się do nowej sytuacji politycznej. W kilka tygodni po wejściu Niemców rozpoczęła się akcja na rzecz okupanta, prowadzona przez tych „przywódców” góralszczyzny.

Pierwsza wizyta propagandystów niemieckich w Muzeum Tatrzńskim w Za-

kopanem miała miejsce w listopadzie 1939 r. Domagano się wówczas od świadka opracowania materiałów w sprawie germańskiego pochodzenia górali. Wskutek odmowy ze strony świadka, Niemcy zrezygnowali.

W styczniu 1940 r. przyjechał do Zakopanego szef gestapo i SS Himmler, który był witany uroczystie przez „Komitet Góralski”. W rezultacie tej bytności zwolnionych zostało z niewoli niemieckiej około 200 górali. Zdaniem świadka żadna późniejsza wizyta nie miała tego znaczenia, co wizyta Franka i Himmlera w Zakopanem.

Znikoma mniejszość kolaborantów góralskich zachowała się wobec Niemców skandalicznie, lecz rdzeń góralszczyzny pozostał i jest zdrowy.

Świadek przytacza szereg danych cyfrowych, ilustrujących stosunek górali do tych spraw w poszczególnych gminach. Mówi również o góralach, zmarłych w obozach koncentracyjnych niemieckich i deportowanych do Niemiec.

## Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych prosi o informacje w sprawie wywiezionych maszyn

Władze okupacyjne w Niemczech uznały iż maszyny, które wyprodukowane zostały w czasie okupacji w fabrykach na terenie Polski i znajdują się obecnie w Niemczech, podlegają zwrotowi w ramach rewindykacji, o ile zainteresowane przedsiębiorstwa potrafią wykazać, że maszyny zostały wywiezione z Polski siłą (drogą rekwizycji, ewentualnie z powodu rozporządzenia zarządu przymusowego lub dyrekcji przedsiębiorstw przejętych na własność niemiecką).

W związku z tym Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych przy Centralnym Urzędzie Planowania, Warszawa, Grochowska nr 274 prosi wszystkie fabryki i zakłady

wytwórczości, byłych kierowników fabryk, którzy pracowali w czasie okupacji, bądź też robotników fabrycznych o zgłoszenie do Biura Rewindykacji wszelkich wiadomości dotyczących produkcji maszyn na terenie Polski i wywozu ich do Niemiec.

Dla ułatwienia poszukiwań i uzasadnienia naszych zadań potrzebne są wszelkie papiery dotyczące wywozu obiektów, z zaznaczeniem przy pomocy jakich środków dokonano wywozu, z podaniem terminu i z uzasadnieniem przymusowości wywozu.

Ze względu na obowiązujący termin Biuro Rewindykacji prosi o nadsyłanie informacji i dowodów najpóźniej do 1.12.1946 r.

## „Veto” nie zagraża interesom małych państw Artykuł amb. Lange w piśmie amerykańskim

NOWY JORK, 6.11. (PAP). Liberalny tygodnik amerykański „New Republic” ogłosił artykuł ambasadora Oskara Lange na temat szeroko dyskutowanego stosowania prawa weta w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Karta Narodów Zjednoczonych, stwierdza ambasador Lange, daje uprzywilejowaną pozycję pięciu wielkim mocarstwom. Zasada jednomyślności była wielokrotnie krytykowana, jako wymierzona przeciwko interesom małych państw.

Wydaje się to całkowicie nieuzasadnione, gdyż przeciwnie, gdyby przedstawiciel 140-milionowego narodu miał taki sam głos, co przedstawiciel jednego miliona ludności, stwarzałoby to sytuację faworyzującą małe państwa.

Istotny interes małych państw opiera się na pomysłnym rozwoju ONZ, która

może utrzymać pokój i zapewnić pomoc każdemu państwu dużemu czy małemu. Skuteczność organizacji prowadzącej do tego celu wymaga współpracy wielkich mocarstw. Jednomyślność ich jest podstawą, na której się opiera ONZ. Jednomyślność ta mogłaby być zagrożona, gdyby jedno z wielkich mocarstw chciało użyć aparatu ONZ przeciwko drugiemu.

Zmiana stosowania prawa weta wytworzyłaby możliwość tworzenia koalicji i mogłaby podkopać egzystencję ONZ. Zasada jednomyślności oparta jest na poczuciu odpowiedzialności.

Jakkolwiek wielkie mocarstwa do tej pory nie zawsze wykazywały poczucie odpowiedzialności, należy mieć nadzieję, że doświadczenie pogłębi ich świadomość obowiązku wobec świata.

## Traktat sojuszniczy polsko-czechosłowacki ukoronuje zbliżenie dwóch słowiańskich narodów

LONDYN, 6.11. (PAP). Przed wyjazdem do Nowego Jorku na obrady Generalnego Zgromadzenia ONZ wiceminister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr Clementis udzielił wywiadu korespondentowi agencji Reutersa w Londynie.

Wiceminister Clementis oświadczył, iż stosunki między Polską a Czechosłowacją bardzo się poprawiły w ciągu ostatnich miesięcy i wyraził przekonanie, że ten stan rzeczy znajdzie niebawem swój wyraz w traktacie sojuszniczym. Różnice poglądów na sprawy terytorialne nie staną na przeszkodzie nawiązania serdecznych stosunków między obydwojma państwami.

Dr Clementis powiedział, iż w swoich rozmowach z premierem Attlee przedstawił pogląd Czechosłowacji na ostatnie posunięcie Stanów Zjednoczonych, które odmówiły udzielenia projektowanej pożyczki w wysokości 50 milionów dolarów. Wyjaśnił również ustosunkowanie się Czechosłowacji wobec wstrzymania przez rząd brytyjski udzielenia pożyczki na sumę 2 i pół miliona funtów.

Wiceminister Clementis stwierdził, iż denazifikacja Niemiec potrwa dziesiątki lat i że działalność niektórych państw okupujących w tym kierunku jest zbyt powolną i powierzchowną.



# HASŁO NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI na sztandarach Rewolucji Październikowej

Mur kłamstwa, jaki w przeciągu ćwierćwiecza wznoszono między Polską a Związkiem Radzieckim zasłonił nam obraz zarówno samej istoty Rewolucji Październikowej, jak i znaczenie tej rewolucji dla naszej sprawy narodowej.

A przecież nie ulega wątpliwości, że rewolucja rosyjska była wydarzeniem najdonioślejszym dla sprawy naszego państwowego odrodzenia się po pierwszej wojnie światowej.

Można oczywiście po dziś dzień chować głowę w piasek marginesowych wydarzeń tego okresu i dostrzekać się źródeł zmartwychwstania Polski w polityce Piłsudskiego (tj. polityce opierania się na Niemcach), czy też w carofilskiej polityce Dmowskiego w czasie wojny światowej. Tak nas zresztą uczono w szkołach, tak wykładano na uniwersytetach. Odpowiadało to naszej, źle pojmowanej dumie narodowej, odpowiadało interesom koterii sanacyjnej i endeckiej — nie zważano więc na historyczną niewytrzymałość tej niezwykle wulgarniej interpretacji wielkich wydarzeń tego okresu.

W istocie, odzyskanie niepodległości Polski było bezwzględnie zależne od zwycięstwa Rewolucji Październikowej. Naś los państwowy był wówczas zależny od losu i kierunku rozwojowego rewolucji rosyjskiej, od tego, czy potrafi ona obalić imperiaлизм zarówno carów jak i Kiereńskiego, czy też utrzyma się to więzienie narodów.

To nie sprawa dowolności interpretacji i kombinacji myślowych. To nie sprawa interpretowania wydarzeń okresu 1917—1920 r. w przyszłością naszą politykę zagraniczną, — ducha przyjaźni polsko-radzieckiej. To jedynie i wyłącznie sprawa nieuprzedzonego poznania faktów, poznania ich bez komentarzy. To jedynie sprawa wydobycia na światło dzienne dokumentów, pieczołowicie tajonych w mroczkach archiwów.

Fakt pierwszy. Twórcy rewolucji rosyjskiej nigdy nie uznali rozbiórów Polski. Lenin i Stalin podkreślali we wszystkich swoich pracach naukowych i politycznych, poświęconych zagadnieniu narodowościowemu, że rewolucja rosyjska uznaje prawo każdego narodu do stanowienia o swoim losie państwowym aż do oderwania się i utworzenia własnego państwa włącznie.

„...robotnicy — pisał Stalin w 1913 roku — walczą i walczyć będą przeciwko polityce ucisku narodów we wszystkich jej postaciach...

...Dlatego socjaldemokracja wszystkich krajów proklamuje prawo narodów do samookreślenia.

Prawo do samookreślenia oznacza: tylko sam naród ma prawo określić swój los, nikt nie ma prawa przemocą wtrącać się do życia narodu, niszczyć jego szkół i innych instytucji, burzyć jego zwyczajów, krępować jego języka ograniczać praw.

...narod może urządzić swoje życie według swego życzenia.

...narod jest suwerenny i wszystkie narody są równoprawne“.

W tym samym duchu wypowiada się rezolucja ogólnorosyjskiej konferencji bolszewików z kwietnia 1917 roku, czyli w kilka miesięcy przed Rewolucją Październikową.

„Wszystkim narodom — głosi rezolucja — wchodzącym w skład Rosji, należy przyznać prawo do swobodnego oderwania się i utworzenia samodzielnego państwa. Negowanie tego prawa i nieprzedsięwzięcie środków, gwarantujących praktyczną możliwość jego urzeczywistnienia, jest równoznaczne z popieraniem polityki zaborów i aneksji“.

Fakt drugi. 7 listopada 1917 roku Rada Komisarzy Ludowych RSFSR w uroczystej deklaracji anuluje ważność umów carskich, anektujących ziemie uciskanych narodów i proklamuje prawo tych narodów do oderwania się od Rosji i utworzenia swego własnego państwa.

Fakt trzeci. 23 sierpnia 1918 roku rząd sowiecki ogłasza za podpisem Lenina następujący akt:

„Wszystkie traktaty i akty, zawarte przez rząd b. imperium rosyjskiego z rządami królestwa pruskiego i monarchii Habsbursko-Węgierskiej, dotyczące rozbiórów

Polski, niniejszym zniesione zostają raz na zawsze, jako sprzeczne z zasadą samookreślenia narodów, z rewolucyjną świadomością prawną narodu rosyjskiego, który uznał nienaruszalne prawo narodu polskiego do niepodległości i jedności“.

Faktów tych mnożyć można bez liku i wyczerpanie ich oraz omówienie nie zmieści się w granicach artykułu. Nie o to nam zresztą chodzi. Chodzi nam o podkreślenie dwóch rzeczy. Po pierwsze, że nieprawdą jest jakoby rewolucja rosyjska tylko obiektywnie przyczyniła się do odrodzenia się państwa polskiego, niezależnie od woli jej przywódców. Przywódcy Rewolucji Październikowej świadomie, w interesie czystości ideowej swej partii, w imię interesów ludu rosyjskiego głosili od dnia swego zorganizowania się w partię socjaldemokratyczną (bolszewików) hasło samookreślenia narodów, tj. prawo narodu polskiego do utworzenia własnego państwa. Po drugie, że hasło to, po dojściu do władzy i po dzień dzisiejszy sumiennie realizowali.

Obiektywne poznanie prawd, jakie legły u podstaw Rewolucji Październikowej, a które w sposób decydujący odwróciły kartę historii także naszego narodu — to sprawa

wielkiej jeszcze pracy. Nie można i nie należy oświetlać jej tylko — jak obecnie — z okazji uroczystości listopadowych.

I nie chodzi tu bynajmniej o propagandę ustroju wprowadzonego w Rosji przez Rewolucję Październikową. Chodzi jedynie o zrozumienie znaczenia zwycięstwa tego ustroju w dawnym imperium carów dla sprawy naszego istnienia, jako państwa niepodległego, rządzonego i urzadzonego według naszego własnego upodobania.

Chodzi o przełamanie tego muru świadomie preparowanego kłamstwa i celowo szerzonej wrogości jaką wzniosła na granicy polsko-radzieckiej zła wola kliki sanacyjnej. Chodzi o to, by miejsce kłamstw, jakie zrodziła piłsudczykowska „elita“, gardząca prawdą historyczną tak samo jak własnym narodem zajęło obiektywne poznanie i ścisłość naukowa.

Wówczas zniknie również fundament, na którym sanacja w imię interesów niemieckich, i wbrew interesom własnego narodu hodowała nienawiść do przyjaźni Polski. Zniknie fundament uprzedzeń do Rosji Ludowej, uprzedzeń, powołujących się na grzechy popełnione przez Rosję antyludową.

Roman Juryś

## ZSRR — ostoja pokoju na świecie

(Tłumaczenie z rosyjskiego)

Wojna przeciw faszyzmowi prowadzona była pod demokratycznymi hasłami. Waleczyliśmy o wyzwolenie narodów, o ich całkowitą niezależność, o równość narodów i ras, o postęp i kulturę.

Zwyciężyła demokracja, ale planami zwycięstwa usiłuje zawiądnąć reakcja, prowodyrzy międzynarodowego kapitału monopolistycznego. Chcą oni ukraść narodowi zwycięstwo i udaloby się to, gdyby na straży zwycięstwa i pokoju nie stały państwa demokratyczne i gdyby nie istniał Związek Radziecki — potężny bastion pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Grecja — to małe państwo. Ale w niej, jak w wypukłym zwierciadle ukazuje się z całą wyrazistością obraz tej Europy, jaką stworzyłaby reakcja międzynarodowa, gdyby reakcyjny blok anglo-amerykański mógł zdyskontować całkowicie zwycięstwo nad faszyzmem.

Naród grecki bohatercko walczył przeciw faszyzmowi, podobnie jak inne narody Półwyspu Bałkańskiego. Naród grecki nie może jednak korzystać z planów zwycięstwa demokracji. Został on bezlitośnie ograbiony. Przy pomocy bagnetów angielskich i dolarów amerykańskich przywrócono w Grecji faszyzm. Wbrew woli narodu restaurowano monarchię, która frymarczyła honorem i niezależnością narodu i była powiernikiem monopolistycznego kapitału. Grecja nie otrzymała ani pokoju, ani spokoju.

I jeśli dziś wydaje się ona wyjątkiem z ogólnej reguły — triumfu demokracji, to fakt, że jest ona takim wyjątkiem, a nie regułą zawdzięczamy jedynie temu, że istnieje Związek Radziecki, potężne mocarstwo demokratyczne.

Konferencja pokojowa w Paryżu wykazała z całą oczywistością, że zgodnie z planami reakcji międzynarodowej, dla wszy-

stkich państw zachodniej i południowej Europy przygotowywany był los Grecji. Wiemy, co przygotowywała międzynarod. reakcja dla Polski po wojnie. Przywódcy reakcji polskiej, nieodrodni bracia ideowi faszystów niemieckich, zdrajcy swej ojczyzny, pacholkiwie obcego kapitału — siedzieli w czasie wojny w Londynie lub w bardziej zacisznych miejscach.

Uzbrojone po zęby oddziały Bora-Komorowskiego i Andersa, landsknechtowie kapitału obcego, szykowały się do walnej rozprawy z robotnikami i chłopami Polski, podobnie jak rozprawiają się dziś z robotnikami i chłopami Grecji żandarmi królika greckiego, którym patronują wojska greckie.

Zachodnie ziemie Polski zostałyby zwrócone zaborcom niemieckim. Polsce byłaby znowu narzucona fatalna rola bramy wypadowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Od tych bowiem planów imperialistycznych nie odstąpiła dotychczas reakcja międzynarodowa. Ale daremnie są dziś jej wysiłki, aby znów posiać zgubny antagonizm między narodem polskim i narodem Związku Radzieckiego.

Międzynarodowa reakcja w głębokiej tajemnicy knuje nowe plany. Opinia światowa daremnie oczekuje odpowiedzi na pytanie: w jakim celu Anglia i Stany Zjednoczone utrzymują nadal wojska na terytorium zaprzyjaźnionych krajów? Od powiedź narzuca się tu sama przez się. Są to pozostałości tego planu reakcyjnego, zdrzutego przez zwycięstwo demokracji, którego jednak reakcja nie chce się wyrzec.

Ciężkie były doświadczenia wojenne, wielkie były ofiary, ale z wojny demokracja wyszła nieporównanie silniejsza, niż była nią poprzednio. To właśnie jest przyczyną, że międzynarodowa reakcja

nie posiada się dziś z nienawiści i strachu.

Sytuacja jest jasna, nie zdołały jej zaciemnić debaty i głosowania na konferencji pokojowej w Paryżu. Przeciwnie, właśnie te głosowania dowiodły siły i znaczenia demokracji w Europie. Anglosascy reakcyjniści zmuszeni byli do mobilizowania wszystkich swych sił afrykańskich, nowozelandzkich i australijskich satelitów, ażeby przy ich pomocy odnieść pozorne zwycięstwa przy zielonych stołach.

Stoły konferencji jednak — to nie pola Europy.

Niespełna półtora roku minęło od zakończenia wojny. Olbrzymia praca odrodzeniowa i twórcza rozwija się w Związku Radzieckim. Wojna nie wyczerpała jego sił, jak o tym marzyli nikczemnicy wielkokapitalistyczni. Przeciwnie — już pierwszy rok nowej pięcioletki stalinowskiej pokazuje jak na dłoni, w jakim stopniu wyrosły siły państwa socjalistycznego. Straszliwe rany zadała wojna gospodarstwu narodowemu ZSRR, ale nigdzie nie goją się te rany tak szybko, jak w państwie robotników i chłopów. Pomyślnie również rozwija się praca nad odbudową gospodarstwa w Polsce, Jugosławii, Bułgarii, Rumunii, Czechosłowacji — wszędzie tam, gdzie demokracja stała się gospodarzem swych krajów.

Jeśli polscy robotnicy i chłopcy mogą dziś spokojnie pracować nad odbudową swej gospodarki narodowej, jeśli rosną i umacniają się twórcze siły narodu polskiego — to jest w tym zwycięstwo i triumf nowej demokracji.

Sukcesy i osiągnięcia Polski Ludowej, wolnego i niezależnego państwa polskiego, cieszą ludzi radzieckich. — Ten zdrowy rozwój obserwujemy w krajach, którym międzynarodowy kapitał finansowy odmawia pomocy kredytowej, licząc na to, że jeśli nie palką, to monetą osiągnie swe cele.

Te wolne i demokratyczne kraje z pomocą wzajemnej i z poparciem Związku Radzieckiego czerpią niezachwianą wiarę w swą przyszłość.

D. ZASŁAWSKI

**KURSY H. PRYLINSKIEGO**  
Samochodowe WARSZAWA, Grójecka 24 I-1853



# Lud sięga po kulturę

## Rewolucja Październikowa była też rewolucją w dziedzinie kultury



Lenin przemawia na Placu Czerwonym.

W JEDNYM ze swych artykułów z okresu pierwszej wojny zwrócił Romain Rolland uwagę na zasadniczą różnicę istniejącą między przedstawicielami kultury rosyjskiej, a świecznikami kultury niemieckiej.

„Kulturtraegerzy“ Niemiec — pisatorem — byli zawsze gotowi bronić i usprawiedliwiać najpotworniejsze zbrodnie militarystyki niemieckiej. Służyli oni każdej odmianie niemieckiego imperializmu, gdy cały świat kulturalny potępiał barbarzyństwa niemieckie dokonywane w 1915 roku nad ludnością zachodniej Francji i Belgii, nie słysząc głosu żadnego uczonego niemieckiego, żadnego wybitniejszego pisarza czy poety. Rzecz nie do pomyślenia — pisał on dalej — w Rosji, gdzie czołowi przedstawiciele inteligencji potępiali zawsze głośno każdy akt gwałtu rządu carskiego“.

tradycją moralną, postawą moralną i postępowością najwybitniejszych swych przedstawicieli. A jednak konieczną była mimo to w krajach b. imperium rosyjskiego rewolucja kulturalna, jaka towarzyszyła Rewolucji Październikowej.

Rosja przedrewolucyjna była bowiem krajem jaskrawych krańców, krajem głębokich przeciwieństw kulturalnych. Posiadała ona swych przedstawicieli wśród najwybitniejszych pisarzy świata (Tołstoj, Dostojewski), ale była również krajem najbardziej rozpowszechnionego analfabetyzmu. Posiadała wybitnych uczonych światowej sławy (Mendelejew, Miecznikow, Popow), a jednocześnie była krajem o najmniejszej stosunkowo ilości szkół i uniwersytetów w Europie. Przy wielkich swych zdobyczach kulturalnych pozostała Rosja carska krajem największej ciemnoty i zacofania kulturalnego.

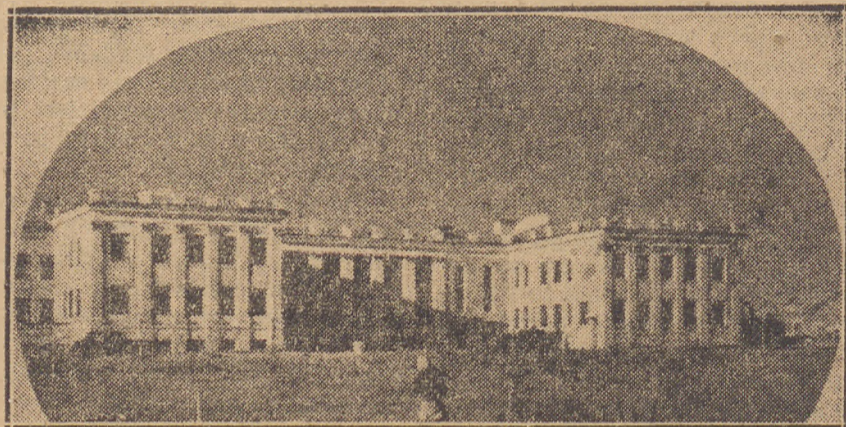
Na całym terytorium b. imperium rosyjskiego (razem z Kongresówką i Finlandią) było wszystkich 91 wyższych zakładów naukowych, 295 szkół średnich, a w szkołach powszechnych i początkowych pobierało naukę około 7 milionów dzieci, tj. 1/5 młodzieży w wieku szkolnym.

O wiele poniżej tej przeciętnej spadały cyfry na krańcach imperium, wśród narodów bliskiego i dalekiego wschodu, oraz dalekiej północy. W olbrzymim Uzbekistanie pobierało naukę zaledwie 17.000 dzieci (w roku 1938 — 1.106.000), w Turkmenii — 7.000, w Kirgizji — 7.000,

tym masom możliwości zaspokojenia tego głodu, możliwości kształcenia się we wszystkich dziedzinach — by pustynię kulturalną Rosji carskiej zamienić w kraj postępu i rzeczywiście masowej kultury.

A oto niektóre cyfry: W 1940 roku posiadał już Związek Radziecki 750 wyższych zakładów naukowych, w miejsce 91 w roku 1914. Kształciło się na nich 620.000 studentów wobec 112.000 w roku 1914. Do roku 1950 ilość studentów wyższych zakładów naukowych wzrosła do 672.000.

naukowych i uczącej się młodzieży jest wprost zawrotny. Taki np. Tadżykistan, który przed rewolucją posiadał — jak już wspominaliśmy — 400 uczniów szkół powszechnych, posiada ich obecnie 252.000. Posiada on obecnie kilka wyższych zakładów naukowych, wiele szkół średnich, specjalnych i ogólnokształcących, posiada własną szkołę dramatyczną, własną operę, balet, kilka teatrów dramatycznych, wydawnictwo państwowe, kilka gazet w języku tadżyckim itd. A był to przecież jeden z najciemniejszych zakątków świata.



Gmach kombinalu dziecięcego w odbudowanym Stalingradzie. Tu mieści się żłobek, przedszkole i klinika dziecięca.

W średnich szkołach zawodowych, których w 1940 roku było 4.000, kształciło się około miliona uczniów. W roku 1950 ilość ta wzrosła do 1.280.000.

Ilość szkół powszechnych (7-klasowych) i średnich ogólnokształcących (10-klasowych) wynosiła w 1940 roku 193.000 z ogólną ilością 32.000.000 uczących się. W roku tym cała młodzież w wieku szkolnym objęta już była powszechnym nauczaniem. Obecnie w wyniku wojny powszechne nauczanie zostało naruszone i dopiero w roku 1950 obejmie ono z powrotem całą młodzież w wieku szkolnym.

Rosnąca ilość szkół wszystkich kategorii nie zaspokaja wzrastającego nieustannie głodu nauki. Toteż budownictwo szkół zajmuje stale poważne pozycje w budżetach poszczególnych republik.

Przytoczone cyfry ogólne nie oddają wagi przewrotu dokonanego w republikach nierosyjskich. Tam wzrost ilości zakładów

Ten sam obraz głębokiego przewrotu kulturalnego obserwuje się we wszystkich innych republikach narodowych.

Dziedzina szkolnictwa nie stanowi sama przez się o wzroście kulturalnym kraju, jest jednakże najistotniejszym miernikiem tego wzrostu. Równocześnie, ze wzrostem szkolnictwa idzie postęp nauk badawczych, wzrost sieci zakładów doświadczalnych, wzrost ogólnego zainteresowania dla wszystkich dziedzin nauki i sztuki.

Wszystkie te osiągnięcia i ten nieustanny proces kulturalnego postępu, jaki towarzyszył państwu radzieckiemu od dnia jego powstania i który niepowstrzymanie potęguje się coraz bardziej — wszystko to byłoby nie do pomyślenia bez przeorania gruntu stosunków społecznych, dokonanego przez Rewolucję Październikową. Wszystko to stanowi mocny fundament potęgi ZSRR — potęgi nie tylko kulturalnej, ale także gospodarczej i politycznej.

IM. - EK.



Wykład farmakologii w Instytucie Medycznym w Turkmenii.

Uwaga ta jest niezwykle trafna. Wielcy przedstawiciele kultury rosyjskiej — wielki Tołstoj, Puszkina, Czajkowski, Repin, Hercen, Mendelejew, Plechanow, Lenin — ludzie, którzy wstawili w świecie kulturę słowiańską, ludzie, którzy stworzyli bogactwa kulturalne światowej wagi — ludzie ci byli jednocześnie wyrazicielami postępowych idei, i głos ich słyszała Rosja i świat cały zawsze, gdy despotyzm carski deptał godność uciskanych narodów.

Wielką była więc spuścizna kulturalna odziedziczona przez rewolucyjną Rosję, po Rosji dawnej. Była wielką zarówno konkretnymi pozycjami w literaturze, poezji, sztuce, muzyce, nauce — jak również

w Tadżykistanie... — 400. W kraju Baszkirów i Tatarów (rejony Ufy) w roku 1910 na ogólną ilość uczącej się młodzieży było Tatarów 1,4 proc., a Baszkira nie było ani jednego.

Taka sama noc jak w szkolnictwie panowała w teatrze, muzyce, sztuce. Na tle czarnego nieba kulturalnego Rosji świeciły olbrzymie gwiazdy wielkich geniuszów — ale dookoła panowała głucha, ciemna noc.

I tu konieczne było wdarcie się potężnego prądu ożywczej Rewolucji Październikowej, potrzebne było przebudzenie się głodu kulturalnego najszerzych mas, potrzebny był wielki wysiłek stworzenia



Lenin i Stalin w Smolnym



# GŁOS WYBRZEŻA

## Kronika Wybrzeża

### ŚWIĘTO GDYŃSKIEJ STRAŻY POZARNEJ

W ubiegłą niedzielę gdyńska Straż Pożarna obchodziła swe święto. Przybyły na nie liczne oddziały straży pożarnej z firm portowych z Sopotu i Gdańska. Po Mszy św. odbyła się krótka uroczystość na Skwerze Kościuszki, w czasie której do licznych zastępów strażackich przemówił komendant Straży Pożarnej na okręg gdyński od r. 1930, płk Dołwa - Korzewnikjanc, dziękując podległym sobie strażakom za nieustraszoną pracę przy odbudowie zniszczonego sprzętu. Dzięki wysiłkom strażaków, wartość posiadanego dziś sprzętu strażackiego w Gdyni dochodzi do 100 mil. zł. Wiceprezydent Modliński dokonał uroczystej dekoracji dyplomami uznania 45 strażaków.

Po części oficjalnej, odbyły się zawody i pokazy oddziałów strażackich. Pierwsze miejsce zajęła Straż Pożarna w Gdyni.

### ROZWÓJ LOTNICTWA SZYBOWCOWEGO

Aeroklub Gdański uruchomił duży zakład pracy sześć szkół pilotażu szybowcowego na terenie województwa gdańskiego: w Malborku, Lęborku, Trzepowie, Orłowie, Postominie i Strzebielinie.

Do szkół szybowcowych przyjęta została młodzież w wieku od lat 16. Szkoły szybowcowe Wybrzeża stanowią doskonałe wyposażone ośrodki lotnicze i przejawiają wielką aktywność.

### „ZAWISZA CZARNY” JAKO „SCHWARZE RUTZE” ODNALEZIONY KOŁO LUBEKI

W wyniku starań Komendy Morskiego Rejonu Harcerskiego w Gdyni, przy wybitnej pomocy G. U. M. we Wrzeszczu oraz kierownika polskiej misji rewindykacyjnej płk. Kubiny, udało się odnaleźć skradziony przez Niemców szkuner harcerski „Zawisza Czarny”. Znajduje się on obecnie koło Lubeki, gdzie oczekuje na holownik, mający go sprowadzić do Gdyni. Okręt został przemalowany i przemianowany przez Niemców na „Schwarze Rutze”, jednak udało się go rozpoznać i przeprowadzić dowód własności.

—«O»—

## Z życia partyjnego

### ODPRAWA SEKRETARZY KOMITETÓW POWIATOWYCH I MIEJSKICH PPR

W sobotę, 9 listopada, o godz. 10 rano w lokalu Wojewódzkiego Komitetu PPR, odbędzie się miesięczna odprawa sekretarzy komitetów powiatowych i miejskich PPR.

a)N porządku dziennym referat: „O pracy koła partyjnego”. Referować będą: sekretarz komitetu miejskiego w Gdyni, tow. Grudziński i sekretarz komitetu powiatowego w Lęborku, tow. Banaś.

### WSPÓLNA KONFERENCJA SEKRETARZY KOMITETÓW PPS I PPR

W związku ze zbliżającymi się wyborami, celem wzmocnienia jednolitego frontu bratnich partii robotniczych, zgodnie z uchwałą komitetów wojewódzkich PPR i PPS z dnia 25 października br., w niedzielę, 10 listopada, o godz. 10 rano, w lokalu Wojew. Komitetu PPR w Gdańsku, przy ul. Nowy Świat 7, odbędzie się konferencja sekretarzy komitetów powiatowych i miejskich PPR i PPS województwa gdańskiego.

## Z TEATROWIKN

### TEATRY

SOPOT. Teatr Dramatyczny ul. Rokossowskiego 41. „Wyrok” o godzinie 19.30.

GDANSK. Gdański Zespół Artystyczny Al. Rokossowskiego 15, godzina 18 „Clocunia” Fredry.

### KINA

GDYNIA. Warszawa: „Daleka droga”, Atlantic „Pod gołym niebem”, Oświatowe nr 2 „Prawo wielkiej miłości”, Grabówek — Fala — „Ukochany”, Chylonia — Promień „Bohaterowie pustyni”.

GDANSK. Światowid „San Demetrio”, WRZESZCZ. Bajka „Manewry miłosne”, OLIWA. Polonia „Szpieg z San Quintin”, SOPOT. Bałtyk „Zapomniana melodia”, Polonia „Piętnastoletni kapitan”, Oświatowe nr 1 „Boks, pływani”.

WEJHEROWO. Świt „Niebo jest dla was”, SŁUPSK. Polonia „Aktorka”, TCZEW. Wisła „Znachor”.

# MIĘDZYNARODOWE TARGI GDAŃSKIE

## rozpoczynają swą działalność

Wywiad z Wojewodą Gdańskim inż. St. Żrałkiem

Zelektryzowany wiadomością, że od dawna zapowiadane w prasie „Targi Gdańskie” przyjęły wreszcie konkretną formę — zwróciłem się do wojewody gdańskiego, inż. St. Żrałka z prośbą o udzielenie naszym Czytelnikom informacji na ten temat.

— Jak się przedstawia sprawa organizacji Targów Międzynarodowych w Gdańsku od strony „formalnej”?

— Nareszcie jestem w stanie odpowiedzieć coś konkretnego — mówi ob. wojewoda. — Dnia 28 października notariusz Lewandowski w tym samym gabinecie — w którym teraz rozmawiamy, zarejestrował statut spółki z o. o., zawarty między związkami komunalnymi trzech miast: Gdańska, Gdyni i Sopotu oraz wojewódzkim Związkiem Samorządowym Gdańskim. Umowę podpisali w imieniu odpowiednich związków trzech ob. ob. prezydenci i ja. Z tą chwilą Międzynarodowe Targi Gdańskie uzyskały formę prawną. Rada Nadzorcza powierzyła już zarząd spółki w ręce znanych fachowców, a mianowicie: ob. H. Drozdowskiego, dotychczasowego komisarza targów i wystaw z ramienia CUP, oraz ob. dra Z. Roznera, organizatora Wy-

stawy Dorobku Gospodarczego. Trzecie stanowisko w zarządzie do tej pory nie jest jeszcze obsadzone.

— Jaką rolę — zdaniem ob. wojewody — winny odegrać M. T. G. w życiu gospodarczym kraju?

— Mało jest spraw w naszym województwie, które by bez względu na jego charakter „bramy na świat” nie wpływały na ogólną krajową gospodarkę. Targi nasze winny być (jeśli nie od razu, to stopniowo) coraz bardziej ważniejszym czynnikiem ożywienia międzynarodowych stosunków handlowych na terenie Polski. Jeżeli przyjrzymy się statystyce obrotów portowych, utrzymujących się na poziomie 70 proc. naszych możliwości przeładunkowych, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w obrotach tych przeładunki masowe, a więc mało dochodowe, jak węgiel i ruda żelazna, stanowią około 82 proc., dalej, że do stawy UNRRA (w znacznej części drobnicowej) skończą się na wiosnę przyszłego roku, — to uprzytomnimy sobie zupełnie jasno, że trzeba przez nasze porty przepuszczać nowe, inne towary, żeby wykorzystać w najwyższym stopniu ich stałe wzrastające zdolności przeładunkowe.

Poczynaniem Rządu Jedności Narodowej, zmierzającym do uczynienia portów polskich ośrodkami skupiającymi tranzyt Europy środkowej i krajów nadbałtyckich — Międzynarodowe Targi Gdańskie wychodzą naprzeciw, i powtarzam — winny być w tej polityce ważnym czynnikiem.

— Jakie znaczenie dla Gdańska, ewent. dla Gdyni i Sopotu, może mieć takie przedsięwzięcie?

— Nie można już w tej chwili — myśląc o jakimkolwiek większym zagadnieniu — oddzielać naszych miast. Politykę mieszkaniową, komunikację, nawet zagadnienie cen (co jest w tej chwili bardzo aktualne) musimy traktować łącznie. Jeszcze wyraźniej widać tę wspólnotę na organizacji obu portów Gdańska i Gdyni. Stąd co raz częściej traktujemy te miasta jako jedną całość, i stąd „Targi Gdańskie” należy rozumieć jako imprezę wspólną dla trzech miast, dopóki nie staną się jednym ośrodkiem morskim i milionowym miastem.

W pierwszych latach targi te będą rozmięszczone działami w każdym z trzech miast, dopóki „Wyspa spichrzów” nie przygotuje się na objęcie całej imprezy na swoim terenie.

Pobudzenie inicjatywy społecznej i prywatnej jest nieodłącznym zjawiskiem towarzyszącym takiemu przedsięwzięciu i skutki gospodarcze tego ożywienia, szczególnie dla ruin Gdańska, łatwo przewidywać.

Mówiąc o znaczeniu targów nie można nie podkreślić, że targi jako pojedyncza (jeden raz do roku odbywająca się) impreza nie miałaby racji bytu. Teren Targów jest zazwyczaj miejscem całego szeregu wystaw i imprez, czemu nasze warunki znakomicie sprzyjają (opera letnia w Sopotcie). W ten sposób miejsce Targów uzyskuje rozgłos i popularność, powiedziałbym przyswajają się wszystkich do nazwy, która staje się coraz bardziej znaną i popularną.

Zresztą Gdańsk — miasto, w którym rozpoczęła się blisko 6-letnia, najbardziej bezlitosna w metodach i skutkach rzeź ludzkości — w imię najdłuższych haseł „Herrenvolku”, jest już dosyć sławny na całym świecie. Zapłaciło się za tę sławę tysiącami mogił i ruinami domów. Międzynarodowe Targi Gdańskie wykażą całą różnicę między fałszywym komunikatem w angielskim „Shipping World”, mówiącym o martwocie portów polskich, a dorobkiem planowej gospodarki naszego Rządu i trudu polskich rąk.

Pozwólą one poznać rzeczywiste osiągnięcia naszej produkcji i twórczości i staną się źródłem rzetelnych wiadomości o Polsce dla innych narodów, żądając najskuteczniej (bo wymową faktów) kłam nieprzyjemnej Polsce — propagandzie i przyczyniając się tym samym do utrwalenia pokoju i normalizacji stosunków międzynarodowych.

—«O»—

## Z naszych portów

### RUCH STATKÓW W PORCIE GDANSKIM

W dniu 2 listopada br. do portu gdańskiego wszedł szwedzki statek „Helfrid” ze śledziami. Wyszło z portu 9 statków, w tym trzy z transportami węgla do krajów skandynawskich, statek francuski „Egee” z węglem dla Francji, trzy statki z koksem oraz dwa statki z sodą dla Szwecji.

### WIELKIE ŁADUNKI RUDY

W dniach 3 i 4 listopada weszło do portu gdańskiego 6 statków z ładunkami rudy dla polskiego przemysłu hutniczego. Statek norweski „Dagrun” przyszedł ze zbożem. Wyszło 5 statków z węglem dla Szwecji. Stało w porcie trzydzieści statków.

### 18 NOWYCH STATKÓW RYBACKICH

UNRRA zamówiła dla Polski 18 statków rybackich, które są już budowane na stoczni James V. Hepburn w Wielkiej Brytanii. Spośród tych jednostek pływających przyszedł naszego taboru morskiego 6 będzie miało 30 m długości, pozostałe zaś po 22 m. Statki wykonane będą ze szkockiej dębiny.

Pierwsze statki spuszczone zostaną na wodę jeszcze w ciągu bm., następne zaś w okresie najbliższych trzech miesięcy.

## Robotnicy stoczni nr 2 domagają się należytej opieki lekarskiej

Na ostatnim walnym zebraniu pracowników stoczni nr 2 poruszone były zagadnienia, które należą do tak zwanych bolączek świata pracy i o których zresztą już pisaliśmy.

Na tym miejscu pragniemy poruszyć niezmiernie ważne zagadnienie, m. inn. zagadnienie pomocy lekarskiej.

Ob. Kozaczuk ze stoczni nr 2 skarżył się na fatalne warunki lecznictwa Ubezpieczalni Społecznej. Chory musi wystawać godzinami przed gabinetem lekarza po to, aby usłyszeć, że lekarza dziś nie będzie.

To samo dzieje się z leczeniem zębów. Jakże często słyszy się orzeczenia lekarzadentysty, że ten ząb do leczenia nie nadaje się, ale do leczenia prywatnego, owszem, tylko że trzeba mieć na to leczenie odpowiednią kwotę w kieszeni.

Godziny przyjęć są tak ułożone, że chcąc otrzymać poradę lekarską, trzeba stracić niejednokrotnie cały dzień — to sa-

mo dotyczy lekarstw. Lekarstw na receptę lekarza Ubezpieczalni Społecznej w aptekach często jest brak, natomiast te same lekarstwa można nabyć bez ograniczeń, ale za gotówkę i po horrendalnych cenach, niedostępnych, niestety, każdemu.

Wprawdzie dyrektor czyni starania o przydzielenie stałego lekarza dla stoczni nr 2, ale na razie bez rezultatu.

A przecież sprawa opieki lekarskiej i udzielenia natychmiastowej doraźnej pomocy w tego rodzaju zakładach pracy, jak stocznia, wzrasta do wyjątkowo ważnego zagadnienia.

Przecież nie kto inny, ale właśnie dyrekcja, Związek Zawodowy, Rada Zakładowa, powinny zrobić wszystko, aby zapewnić pracownikowi należyłą opiekę lekarską. Każda stocznia powinna mieć swego lekarza, ordynującego codziennie i swoją własną izbę przyjęć, zwłaszcza, że pracowników w każdej stoczni liczy się na tysiące.

Tom.

## Spółdzielnie czekają na kredyty

### Akcja „Przemysł dla wsi” w pow. kartuskim

Rozprowadzanie artykułów w ramach akcji „przemysł dla wsi” zaczęło nareszcie przybierać realne kształty dzięki energii miejscowego „Społem”. Na razie rozprowadzono przez tę hurtownię spółdzielczą: węgla na sumę 200 tys. zł, nafty na 270 tys. zł, różnego rodzaju proszków na 300 tys. zł, a w toku rozprowadzenia znajdują się materiały tekstylne na sumę 2 mil zł i wiadra na sumę 400 tys. zł.

Akcja napotyka jednak na poważne trudności z powodu braku dostatecznej ilości środków obrotowych w spółdzielni, przez które towary trafiają na wieś.

Bank Gospodarstwa Spółdzielczego do sprawy podchodzi zbyt biurokratycznie, formalności trwają za długo, a tymczasem

## Rośnie liczba abonentów telefonicznych

### Uruchomiono połączenie Gdańsk — Elbląg

Niedawno uruchomiono połączenie telefoniczne między Gdańskiem a Elblągiem. W związku z tym zainstalowano 5 centralek o łącznej pojemności 70 numerów.

Budowa nowej centrali telefonicznej, międzymiastowej w Gdańsku na 6 stanowisk

towary, na które wieś czeka od 4 tygodni, leżą na składzie w hurtowni, niepodjęte przez terenowe spółdzielnie. Gdyby spółdzielnie chciały wykupić towary z hurtowni, musiałyby poważnie ograniczyć swoje asortymenty, a ludność nie byłaby zaopatrzona w najniezbędniejsze artykuły życia codziennego.

Do końca roku bieżącego przewiduje się rozprowadzenie na terenie powiatu kartuskiego różnego rodzaju towarów na sumę 6 mil. zł. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego musi jak najrychlej uruchomić miejscowym spółdzielniom kredyty w tej wysokości. Towary muszą trafić do odbiorców w okresie, gdy jeszcze gospodarze dysponują pieniędzmi z realizacji tegorocznych zbiorów.

(m)

Nie myśl tylko o sobie — pomóż innym

Pamiętaj o Pomocy Zimowej



# GŁOS SPORTOWY

## Sport w ZSRR

### zdał egzamin podczas wojny

#### Gotowi do pracy i do obrony

Po raz pierwszy w historii sportu światowego, w roku bieżącym Związek Radziecki wystąpił na szerokiej arenie międzynarodowej. Nie będziemy przypominał szereg imprez międzynarodowych czysto robotniczych, w których ZSRR brał udział, zajmując stałe pierwsze miejsce. W tym roku imprezą taką była olimpiada robotnicza w Helsinkach w Finlandii, gdzie bezapelacyjny sukces odnieśli pięściarze i piłkarze ZSRR.

Ogólnie jest jednak wiadomo, że poziom europejskiego sportu robotniczego jest dużo niższy od sportu nierobotniczego. Dlatego może zwycięstwa Związku Radzieckiego nie były specjalnie poważnie traktowane przez fachowców.

Skoro jednak na szerokiej arenie międzynarodowej, gdzie walczyli „najlepsi z najlepszych” — Związek Radziecki był pierwszy, zainteresowanie tym samym partnerem stało się ogromne.

Zacznijmy od początku: najpierw występy piłkarzy „Dynamo” moskiewskiego w Anglii, później mistrzostwa lekkoatletyczne Europy w Oslo i ostatnio w Paryżu mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów. Oprócz tego było jeszcze tournée „sztangistów” i pływaków w Czechosłowacji, w tym silnym i ożywionym ośrodku sportowym Europy.

Wszędzie ZSRR odniósł sukcesy — i to sukcesy b. poważne. Zaczęto się wówczas mocno interesować sportem w Związku Radzieckim. Analizowano jego strukturę, organizację, system szkolenia i problem zasadniczy — masowość tego sportu. I okazało się, że „nowoczesna” Europa może się jeszcze bardzo dużo nauczyć w tej dziedzinie od ZSRR.

16.500.000 młodych obywateli ZSRR zdało podczas ostatniej wojny swój egzamin sportowy. „Gotów do pracy i obrony” — oto hasło radzieckiej odznaki sportowej, przypominającej nasz przedwojenny „POS” (Państwowa Odznaka Sportowa).

1.000.000 młodzieży zdało egzamin z szerokiej i pływania.

Obecnie, około 30.000.000 ludzi w ZSRR uprawia sport, a więc więcej, niż liczy w tej chwili cała ludność Polski. Czy mogą nas dziwić wówczas dobre wyczyny, skoro są one budowane na tak zdrowym i masowym podłożu?

Tej zimy 10.000 drużyn hokejowych będzie brało udział w rozgrywkach. W 1944 r. 7.000.000 biegaczy brało udział w popularnych biegach na przełaj, a w roku 1945, liczba ta dosięgła fantastycznej ilości — 9.000.000 osób!

Te cyfry najlepiej świadczą o charakterze masowym sportu w ZSRR i podobnymi wynikami żadne państwo na świecie nie może się poszczycić. Sport w Związku Radzieckim obejmuje w równej mierze i miasto i wieś.

W pięcioletnim planie gospodarczym nie

zapomniano o sporcie. Pierwszym zadaniem jest odbudowanie tego wszystkiego w sporcie — co zostało zniszczone na skutek działań wojennych. Drugim celem jest przekroczenie „potencjału sportowego” z r. 1940. Budżet sportowy na rok 1946 — 47 jest czterokrotnie większy, niż był w 1940 r. Marszałek Stalin b. żywo interesuje się problemami sportu i w. f. Związku Radzieckiego.

Dzieci zaczynają już uprawiać sport w wieku od 10 lat. Zorganizowano tak zwane kluby dziecięce, które później kontynuują swą działalność w klubach szkolnych.

### Ring w Londynie

#### Dramatyczne spotkanie

##### 2 zawodców

W Londynie, na ringu Harringay Arena, odbyła się dawno zapowiedziana walka bokserska w wadze półciężkiej między zawodowymi pięściarzami: Amerykaninem Joe Baksi i Anglikiem Freddie Millsem, mistrzem Anglii. Spotkanie obliczone było na 10 rund, jednak skończyło się wcześniej, gdyż Mills poddał się w szóstej rundzie. Walka była dla Anglika b. dramatyczna. Był on niższy od Amerykanina i lżejszy od niego o prawie 12 kg. Mills atakował przeważnie tułów przeciwnika, ten zaś kilkakrotnie celnie trafił go w twarz, kontuzjując mu oba łuki brwiowe tak, że Anglik prawie w szóstej rundzie nie już nie widział na oczy. Amerykanin był lepszy technicznie i walkę wygrał całkowicie zasłużenie.

### Najwybitniejsi zawodnicy radzieccy to nie „gwiazdy” — lecz prawdziwi sportowcy

W roku bieżącym po raz pierwszy zagranica miała możliwość ujrzeć na własne oczy niektóre „gwiazdy” sportu radzieckiego, rekordzistów i rekordzistki w różnych dziedzinach sportu.

Jakie wywarli oni wrażenie? Opinia czy to Anglików, czy Czechów, Francuzów, Polaków, Norwegów czy Finów, jest całkowicie zgodna: to sportowcy w pełnym i prawdziwym tego słowa znaczeniu.

Skromni, prości, bez cienia zarozumiałości, koleżeńscy, zachowaniem swoim są wzorem dla wszystkich innych.

W Oslo, rekordzistki świata Dumbadze, Sewriukowa, Anakina — zachowaniem swoim zdobyły sympatię wszystkich. Miesz-

row i Bojczenko — pływacy, będąc w Czechosłowacji, „zdobyli” sobie widownię. Bokserzy ZSRR na mistrzostwach słowiańskich walczyli „fair”, z pełnym opanowaniem. „Sztangiści” w Paryżu na mistrzostwach świata również byli wzorem zawodników, choć te „burze” oklasków i entuzjizm widowni może innym trochę „przewróciłyby” w głowie.

W ZSRR nie ma dyplomu bez noty z oceny w. f. Nie tylko w szkole — ale również i na wyższych uczelniach, instytutach i szkołach zawodowych.

Odpowiednie w. f. i sport jest tym cudownym lekarzem profilaktyki, zapobiegającym rozwojowi chorób i wzmacniającym organizm. Dlatego sport uprawia się od dzieciństwa — do późnej starości, a największy nacisk kładzie się na okres szkolny i akademicki. Organizm musi rozwijać się harmonijnie i dobre zdrowie jest rekojmią owocnej pracy w każdej dziedzinie życia i na każdym szczeblu.

I pod tym względem ZSRR, w dziedzinie problemów w. f. i sportu jest jedynym krajem na świecie, gdzie masowe uprawianie sportu nie jest częścią formułek, ale żywą i realną rzeczywistością. (D)

## Z TEATROWI KINO

### TEATRY

Teatr POLSKI — o godz. 18 „Papuga”.

Teatr MUZYCZNO - OPEROWY — codziennie o godz. 18 „Damy i huzary” Fredry.

Teatr PRASKI — Zygmuntowska 8 — codziennie „Asy I-ej klasy”.

Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 15 i 18 „Szkariatne Róże”.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) codziennie, o godz. 18 „Wesele” St. Wyspiańskiego.

Teatr STUDIO (Karowa 31) o godz. 18 groteska muzyczna pióra L. Rubacha i St. Strausa pt. „Autobus o 6-cyj”.

„KUKUŁKA” program „Księżyc z papierosem” codziennie o godz. 19 — Kawiarnia „Reduta” Nowy Świat 8.

Praski Teatr Rewii (Zygmuntowska 8)

### Radziecki puchar „Sport”



Kompozycja Borysa Fiedorowa

wystawia codziennie barwną rewię pt. „Igraszki Jesienne”

**BALET PARNELLA W WARSZAWIE** wystąpi w sali „Romy” ul. Nowogrodzka 49, w dniach 7, 11, 12, 13-go listopada br., oraz w sali „Wedla” ul. Zamojskiego 26, w dniach 8, 9, 10-go listopada br.

**KINO „ATLANTIC”** (Chmielna 33) — „Komedianci” — I seria „Ulica słoczników”.

**Kino „POLONIA”** — (Marszałkowska 56) — „Samotny żagiel”.

**Kino „SYRENA”** — Praga, Inżynierska 2, „15-letni kapitan”.

**Kino „TECZA”** — Żoliborz, Suzina 4, „Kapyśna ekspedientka”.

**KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO** Nr 2 w Świetlicy PPR — Stalowa 71 — „W krainie wiecznych lodów”.

**„DWA TEATRY”** J. SZANIAWSKIEGO W TEATRZE POWSZECHNYM W czwartek, dnia 14 bm. Teatr Powszechny (Zamojskiego 20) wystąpi z premierą głośnej sztuki znakomitego dramaturga Jerzego Szaniawskiego pt. „Dwa Teatry” w reżyserii Jana Kochanowicza.

W sztuce tej zobaczymy m. in.: Halinę Jasnorzewską, Stanisławę Kawińską, Laurę Kopeczyńską, T. Koronkiewicz, W. Szczepańską, D. Świerczyńską, Jerzego Blocka, Stanisława Iwańskiego, Mieczysława Pawlikowskiego i J. Zejdowskiego.

### Gen. Spychalski dekoruje mistrzynię Polski Złoty Krzyż Zasługi dla Stanisławy Walasiewiczówny

W dniu wczorajszym wiceminister Obrony Narodowej, gen. Spychalski, przyjął na audiencji wielokrotną mistrzynię Polski i rekordzistkę świata Stanisławę Walasiewiczównę, której towarzyszyli: dyr. Państwowego Urzędu WF i PW, inż. T. Kuchar, szef Wydziału WF, PUWF i PW — mgr Skład i przedstawiciele Polskiego Związku Lekkoatletycznego z prezesem radcą Forysiem, dyr. Askanazem i ob. ob.: Sienkiewiczem i Domagałą.

Gen. Spychalski podziękował Walasiewiczównie za godne reprezentowanie barw polskich i pracę propagandową dla lekkiej atletyki, gdy tylko zachodziła tego potrzeba. Następnie generał udekorował Walasiewiczównę Złotym Krzyżem Zasługi.

Dyrektor PUWF i PW, inż. Kuchar, wręcając mistrzyni Polski upominek PUWF w postaci czterech artystycznych, ręcznie kutyh broszek, przedstawiających m. im. herb Stolicy, Krakowa i Gdańska — podziękował jej za gotowość startów w każdej potrzebie w barwach polskich i prosił ją o dalsze propagowanie sportu polskiego na zawodach w USA.

Radca Foryś w imieniu PZLA wręczył Walasiewiczównie dyplom i piękny album drzeworytów, przedstawiający ruiny Stolicy.

Prezes PZLA prosił naszą mistrzynię, aby startując w Ameryce w dalszym ciągu odnosiła sukcesy w barwach polskich. Walasiewiczówna w serdecznych słowach podziękowała za wszystko i wyraziła radość i podziw dla tego wszystkiego — co widziała w nowej, odrodzonej Polsce.

W dniu 8 bm., mistrzyni opuszcza Polskę, udając się via Sztokholm do USA.

## RADIO

PIĄTEK, 8 listopada

6.00 — Sygn. czasu; 6.05 — Dzień por.; 7.15 — Powtór. najw. wiad. dzień por.; 12.05 — Aud. dla świetlic robotn.; 12.40 — Utwory skrzypc. w wyk. Mikuszewskiego; 13.00 — Koncert zesp. Instrument. J. Cajmera z udz. Mileckiego i I. Celińskiej; 15.00 — Słuchowisko dla dzieci; 15.25 — Aud. dla kobiet; 15.30 — Aud. literacka „Uczeń Sw. Franciszka”; 15.40 — „Zagadki muzyczne”, aud. w opr. B. Busiakiewicza; 16.05 — Dzień popoł; 16.30 — Aud. słowno-muz. dla chorych; 17.00 — Aud. dla młodz.; 17.10 — „Syrena przed mikrofonem”, aud. w wyk. artystów Teatru „Syrena”; 18.00 — Audycja wojsk; 19.00 — Muzyka ludowa; 19.25 — Omówienie konc. symf.; 19.30 — Konc. symf., w przerwie dziennik; 22.00 — Rad. Uniw. Lud.; 22.15 — Konc. rozrywk. wyk. Orkiestra P. R. pod dyr. A. Rezlera z udz. I. Makowskiej; 23.00 — Ostatnie wiad. dzień wiecz.; 23.30 — Muz. tan.; 23.55 — Strzężenie ważn. wiad. dzień, bicie dzwonów, hymn.



Drużyna „Torpedo” (Moskwa)



# Białystok po raz drugi

## Młodzież robotnicza w przededniu „Wyścigu Pracy“

(Korespondencja własna „Głosu Ludu“)  
 Reportażysty mają niesłuszną zasadę — kiedy się już zwiedziło jakieś miasto, to znaczy, że się je już „zrobiło“, poznało — można do niego nie wracać. A przecież Polska dzisiejsza to przedziwny kraj — byłeś gdzieś przed pół rokiem, wracasz, chodzisz ulicami — i oczom własnym nie wierzysz. Tu, gdzie leżała kupa bezkształtnych gruzów — dymią kominy, wznoszą się ściany, kipi praca.

### Dwa wyścigi

Ot, chociażby taka fabryka włókiennicza Nr 1 w Białymstoku. Dziś młodzież ZWM-owska fabryki przygotowuje się tu do wyścigu pracy. A jeszcze przed rokiem... Wtedy też odbywał się tu wyścig pracy — nieorganizowany, nieogłoszony, wyścig, w którym nagrodą miało być poczucie, że się samemu własnymi rękami przyczyniło do odbudowy kraju.

Już wtedy ZWM-owcy pokazali co potrafili. A że są młodzi, więc i o przyjemnościach nie zapomnieli. Zrozumieli, że lepiej człowiek pracuje, kiedy może po pracy i wypocząć wygodnie i kształcić się i za bawić się też, oczywiście. Więc pamiętali o wybudowaniu świetlicy, zorganizowali bibliotekę, zawiązali koło dramatyczne.

Stąd do wyścigu pracy młodzież Łodzi, Katowic, Wrocławia — białostocka młodzież nie pozostanie w tyle.

### 120 procent to dużo?

Fabryka Nr 1 daje 129 proc. planu produkcji — to dużo. Ale młodzież wcale nie jest zadowolona. Przede wszystkim — można pracować jeszcze wydajniej. Po wtóre można pracować lepiej. Jakość produkcji pozostawia jeszcze wiele do życzenia — powiększając ilość produkcji, nie trzeba, żeby się to odbywało kosztem jakości i na to postanowiono w nadchodzącym wyścigu położyć wielki nacisk.

Stanisław Pacewicz — kierownik sekcji młodzieżowej jest już podmajstrzym. A ile też może mieć lat, ten młody chłopak o roześmianych oczach — 22, 23? — nie bardzo wypada zapytać, bo przecież wygląda

tak młodo na to swoje poważne już stanowisko, obrazi się jeszcze.

Stanisław Pacewicz wyrabia 127 proc. normy — pierwszy dzień wyścigu pracy postanawia uczcić cyfrą 160 proc. Czy dotrzyma? A zwłaszcza jak to tam będzie z

### Młodość musi się wyszumieć

Ta sama historia w fabryce Nr 4. Tu znów jest taki Boratyński. Ma lat 21, a wykonywuje 135 proc. planu. Do 160 — już bardzo niedaleko i Stanisław Pacewicz bardzo się musi mieć na baczności, jeżeli chce zająć pierwsze miejsce. A jeszcze jest Abramowicz, Kozłowski, Sadowski, Gała, Wróblewski — bardzo ich jest dużo i we wszystkich fabrykach — młodych chłopaków i dziewcząt, którzy mają zdrową ambicję być pierwszym i zdrowe pragnienie młodości wybić się, popisać się czynami, które odbiegają od szarej codziennej rzeczywistości powszedniego dnia.

jakością? — to jest sprawa najważniejsza! Na razie przygotowuje się — bada swój warsztat, skrzętnie notuje każdy niepotrzebny ruch, który można pominąć. Nie tylko on — wyścig jest wyścigiem, każdy ma ambicję być pierwszym.

Dzień rozpoczęcia wielkiej próby niedaleki. Na razie odbywają się zebrania, dyskusje, narady. Bez starszych — ani rusz, chociaż podobno nikt nie jest mądry cudzym doświadczeniem, ale nawet buńczuczność i tupet młodości musi przyznać, że porady i wskazówki majstrów mogą się na coś przydać. Więc apeluje się do tych „niepotrzebnych“ mamutów o pomoc — i techniczną i moralną. Apeluje się o lepszy surowiec — jak osnowa zła, nie dasz rady, nie wypadnie tkanina dobrze. Przygotowania są w pełnym toku — o wynikach dowiemy się wkrótce. (n)

## Nowy rozłam w PSL na terenie powiatu bydgoskiego

Leży przed nami rezolucja podpisana przez zarząd i kilkudziesięciu członków koła PSL w Pawłównku (jednego z najliczniejszych w pow. bydgoskim). Rezolucja brzmi:

„Zorientowaliśmy się, że zostaliśmy wprowadzeni w błąd, PSL nie stoi bowiem na straży interesów chłopów, jak nam się początkowo wydawało, lecz dąży do zmiany demokratycznego ustroju państwa polskiego, w celu przywrócenia stanu posiadania obszarnikom i kapitalistom — największym wrogom Ludu Polskiego.

Przekonaaliśmy się, że w PSL rej wodzą osobnicy, utrzymujący łączność z bandami leśnymi i dążący świadomie do wywołania w naszym kraju wojny domowej, która byłaby nieszczęściem dla Polski.

Ze PSL wcale nie chodzi o interes kra-

ju, przekonaliśmy się po reakcji stronnictwa na atak Bytnesa na nasze granice zachodnie — PSL nie zajęło wówczas zdecydowanego i jasnego stanowiska w tej tak ważnej dla Polski sprawie i w ten sposób stanęło raczej po stronie wrogów Polski demokratycznej.

Wobec tego postanawiamy wystąpić z Polskiego Stronnictwa Ludowego i przyłączyć się do grupy PSL „Nowe Wyzwolenie“.

Legitymacje PSL zwracamy na ręce woj. prez. PSL w Bydgoszczy“.

Jeszcze jeden fakt rozpadania się panamiłkojęzykowego stronnictwa. Jeszcze je den dowód na to, że chłopci zaczynają masowo przegłądać na oczy. (Z)

### Bandyci przed sądem

Przez dłuższy czas na terenie Lubania i okolicy grasowała banda, złożona z 12 osobników. Obecnie aresztowano w Kozienicach trzech głównych prowodyrów bandy: Jana Stachurę, Józefa Nowaka i Jana Petrykę.

Oskarżenia dokonali ogółem 15 napadów rabunkowych. Jednym z ważniejszych był napad na inżynierów z Krakowa, przybyłych do Lwówka w celu montażu tamtejszej fabryki.

Bandyci po obrabowaniu inż. Stanisława Gynhofa i Anny Józyczewicz, usiłowali ich zabić, by uwolnić się od ewentualnych świadków przestępstwa.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Stachurę i Nowaka na dożywotnie więzienie, Petrykę zaś na 15 lat więzienia. (Kw)

## OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska nr 35, II piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie przeróbek kanalizacji wodociągowej i gazu w budynku przy ul. Krechowickiej 5 i Słowackiego 32/36.

Oferty należy składać do dn. 16. XI. 46 r. do godz. 11 w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Zleceń W. D. O., ul. Chocimska 35, II piętro, pokój nr 25 w godz. 9—12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł 100.—. I-1855

## REJESTRACJA FIRM RADIOTECHNICZNYCH

Zawiadamia się, iż na mocy art. 13 ustawy z dn. 3. VI. 1924 r. o poczcie, telegrafii i telefonii (Dz. U. R. P. nr 63/1933 r. poz. 481) firmy radiotechniczne, zarówno wytwórnie, warsztaty jak i handel radiosprzętem obowiązane są zarejestrować się we właściwej terytorialnie Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów.

W związku z tym Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Warszawie wzywa wszystkie warszawskie firmy radiotechniczne, jako też znajdujące się na terenie województwa warszawskiego oraz części woj. białostockiego (powiaty białostocki, bielsko-podlaski, węgrowski i wysoko-mazowiecki), do niezwłocznego zgłoszenia rejestracji w Oddziale Eksploatacji Dyrekcji (Warszawa, ul. św. Barbary 2, III piętro, pok. nr 30).

Zaznacza się, że niedopełnienie formalności rejestracyjnej w terminie do dnia 30 listopada 1946 r. grozi odpowiedzialnością, przewidzianą art. 36 zacytowanej ustawy.

I-1856

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegr. w Warszawie

**CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO — ŁÓDŹ**

zakupić większe partie łągu sodowego i środków bielących, jak również pojedyncze aparaty do produkcji chloru (elektrolizery)

Zgłoszenia do Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Włókienniczego

ŁÓDŹ, ul. 6-go SIERPNIĄ 4

(gabinet dyr. Szmida) I-1841

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**KSIĘGOWI** do pracy w zakładach przemysłowych potrzebni. Zgłoszenia pod „Plan kont“ do administracji „Głosu Ludu“.

I-1846

**STEMPLE** kauczukowe. Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem. „El-Cha-Film“, Warszawa, Jerozolimska 27.

I-1761

**KSIĘGOWI** do pracy w zakładach przemysłowych potrzebni. Zgłoszenia pod „Plan kont“ do administracji „Głosu Ludu“.

I-1846

**BIZUTERIA**, brylanty, złoto, srebro, zegarki. Kupno — sprzedaż Nowak. Nowy Świat 48.

I-772

**WYDZIAŁ GOSPODARCZY MINISTERSTWA ZDROWIA**, Chocimska 24, prosi o składanie ofert na materiały piśmienne w zalakowanych kopertach. Podkłady do nabycia w Wydziale Gospodarczym, pok. nr 7.

I-1858

**SKRADZIONO** ze sklepu, Żąbkowska 8, dn. 3. XI. torebkę z dowodami Leokadii Urbańskiej zamieszkałej Warszawa, ul. Sie-dzibna 11 m. 8.

I-1859

**MASZYNY DO PISANIA** i LICZENIA  
 NAPRAWA - KUPNO - SPRZEDAŻ  
**MECHANIK**  
**B. GRZECHOCIŃSKI**  
 WARSZAWA - ŻŁOTA 46 - ŻYRARDÓW - 160 MAJA 20

## Poważna Instytucja Handlowa

Centrala w Warszawie

poszukuje od zaraz wykwalifikowanych

### buchalterów — rewidentów

na inspekcyjne wyjazdy terenowe

Oferty z własnoręcznie napisanym życiorysem, odpisem świadectw, referencjami nadsyłać:

I-1854

PAP, Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Pierackiego 11, sub. „111“.

## Zarząd Miejski Stoł. M. Poznania

### POSZUKUJE

techników budowlanych, inżynierów, architektów, techników drogowych, mierników, inżynierów do gazowni i wodociągów. Siły młode początkujące pożądane, możliwie kawalerów. Pokoje umeblowane zagwarantowane.

I-1857

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MŁYŃSKO-PIEKARNIANEGO POD ZARZĄDEM „SPOŁEM“ — GŁÓWNY DZIAŁ MŁYŃSKI, WARSZAWA, ul. Grażyny 22 ogłasza

### PRZETARG

na wykonanie uzupełniających robót budowlanych w budynku piekarni mechanicznej przy ul. Staszica 7 (Wojska 40).

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych firmowych znaków należy składać do dnia 14 listopada 1946 r. do godz. 11.00 w Sekretariacie Zjednoczenia, pokój nr 14. Do oferty należy dołączyć kwit. wpłaconego wadium w wysokości 2 proc. sumy ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Techniczny Zjednoczenia — Warszawa, ul. Grażyny 22, I piętro, pokój nr 11, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy za zwrotem kosztów.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na cenę, częściowego wykorzystania oferty oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

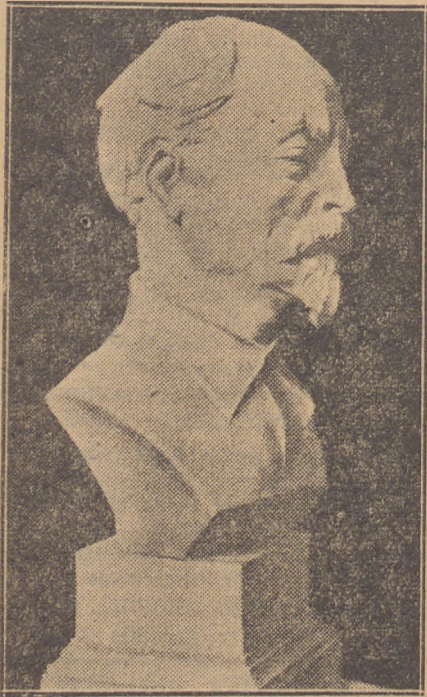
I-1842

**OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:** Dział ogłoszeń „Głosu Ludu“ Warszawa, Smolna 12. Polska Agencja Prasowa PAP, Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, Pierackiego 11 i wszystkie oddziały w kraju. Placówki „Czytelnika“ w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Nowy Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: PI Inwalidów (Zoliborz), Zygmuntońska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbis“, Warszawa, Al. Jerozolimskie 39 i Praga, Targowa 70, „Wolność“, Warszawa, Marszałkowska 65. Spółdzielnia Agencji Prasowej „Glob“ — Dział Reklam, Żłota 4. Dział Reklam Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe“, ul. Bagatela 10 m. 35, tel. 86-779. Biuro Ogłoszeń „Dzwignia“, Szczecin, Jagiellońska 80. Biuro Ogłoszeń, Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Wspólna 50, tel. 855-26. Ogłoszenia urzęd. i reklamy poza tekstem 1 mm X 1 szp. — 25 zł, w tekście 1 mm X 1 szp. — 40 zł. Ogłoszenia drobne — poszukiwanie pracy i rodzin 1 wyraz — 3 zł; inne 1 wyraz — 10 zł.



# FELIKS DZIERŻYŃSKI

## Polak, który był jednym z twórców Października



W centrum Moskwy znajduje się plac im. Dzierżyńskiego.

Jedną z najruchliwszych i najpiękniejszych stacji metro nosi imię to. Dzierżyńskiego.

O Dzierżyńskim piszą wszystkie monografie, poświęcone historii walk o utrzymanie Października. Dzierżyński zajmuje jedno z najbardziej honorowych miejsc w galerii bohaterów Rewolucji Październikowej. Dzierżyńskiego zna każde dziecko 200-milionowego narodu radzieckiego. Na życiorysie Dzierżyńskiego młode pokolenie uczy się jak należy żyć i walczyć.

Kim był Dzierżyński?

Kim był ten Polak, którego robotnicy Leningradu obdarzają najwyższym zaufaniem, który staje się członkiem Wojenno-Rewolucyjnego Komitetu w najgorętsze dni Października?

Dlaczego albo go kochano, albo opluwano i mieszano z błotem? Dlaczego nie był dla nikogo obojętnym? Dlaczego miłość dla jednych dorównywała nienawiści innych?

\*

Feliks Dzierżyński urodził się w sierpniu 1877 roku w majątku Dzierżynowo powiatu oszmiańskiego na Wileńszczyźnie. Do gimnazjum uczęszcza w Wilnie. Już jako uczeń 6 klasy bierze w 1894 roku udział w lewicowych kółkach samokształceniowych, a w 1895 r. wstępuje do Litewskiej Socjal-Demokracji i prowadzi agitację wśród terminalatorów rzemieślniczych w Wilnie. Od tego czasu ma już jasno wytkniętą linię działania, od której przez 30 lat nie zboczy ani na krok. W 1896 r. występuje z 8-jej klasy gimnazjum, rezygnując dobrowolnie z prerogatyw, jakie daje wykształcenie, uważając, że „wiedza powinna pociągać za sobą czyny i że należy być bliżej masy i samemu się z nią razem uczyć“.

Jest to dla 19-letniego Dzierżyńskiego krok nie tylko wyrozumowany i dokładnie przemyślany, ale dla jego prostopolnej, nie znającej kompromisów natury, konieczny. Młody Dzierżyński zanim został marksistą, był głęboko wierzącym katolikiem. Wtedy postanowił zostać księdzem, by zarazić innych swą żarliwością i wiarą. Gdy zaś wiarę utracił nie zatrzymuje się w pół drogi. Musiał propagować wśród innych prawdę socjalistyczną, w którą sam głęboko wierzył.

Rozpoczyna się okres pracy nielegalnej w Wilnie, Kownie, Zagłębiu Dąbrowskim, Warszawie, w kierownictwie zagranicznym SDKP i L, przeplatanej „odpoczynkami“ w więzieniu i na zsyłkach.

Zawsze gorejący najczystszy ogniem, snujący najśmielsze marzenia, zawsze na czołowym posterunku. Marzeniem jego życia było walczyć o zdobycie klasy robotniczej i stać na ich straży. Obydwa jego marzenia spełniły się. Zwolniony przez rewolucję lutową w 1917 r. z więzienia w Moskwie, wysuwa się wkrótce

swym oddaniem, poświęceniem i pracowitością na czoło. Walczy o władzę klasy robotniczej, jako członek Wojenno-Rewolucyjnego Komitetu i stoi na ich straży jako przewodniczący WCZK.

„W.C.Z.K.“ — Nadzwyczajna Komisja dla Walki z Kонтrewolucją. Dla walki z tymi wszystkimi, którzy nie chcieli i nie mogli, ze względu na swój interes klasowy pogodzić się z dokonanym przewrotem, dla walki z tymi, którzy chcieli łowić ryby w mętnej wodzie braków materialnych, zniszczeń i chaosu powojennego i porewolucyjnego, dla walki z tymi, którzy przy pomocy sabotażu, spekulacji, korupcji, złodziejstwa i wreszcie zbrojnych wystąpień, chcieli zmusić robotników i chłopów do cofnięcia się, odstąpienia z krwawo wywalczonych pozycji. Zwycięska walka z kontrrewolucją, albo upadek rewolucji — tak wtedy stała sprawa. I na tym posterunku partia Lenina stawia Polaka — Feliksa Dzierżyńskiego.

Dzierżyński dorósł do swego zadania. Był niezawodny, czujny. Dłoń jego była twarda, ale tylko dlatego, że zdawał sobie sprawę, że „zbyt miękkość może wywołać klęskę i cierpienia milionowych mas“. Ale twardość jego była też bezwzględna sprawiedliwością. O tym byli przekonani wszyscy. Podczas najgorętszych walk na Ukrainie z Denikinem i Petlurą, skazano pewnego obywatela na śmierć. Uważał się za niewinnego. Przypadkowo udało mu się zbiec. Nie ukrywa się wtedy, lecz przyjeżdża do Moskwy do Dzierżyńskiego, wiedząc, że Dzierżyński nie pozwoli na rozstrzelanie niewinnego człowieka.

Stróżem zdobytych mas pracujących pozostaje Dzierżyński aż do śmierci. I mógł nim być skutecznie tylko dlatego, że każdy uczciwy obywatel Związku Radzieckiego pomagał mu w jego pracy.

Świadczy o tym jaskrawo następujący fakt: zwykły przechodzień znajduje zwitek papierów, zgubionych przez córkę jakiegoś Francuza. Wydają mu się podejrzane i odnosi je do Dzierżyńskiego. W ręku „Czeka“ znajduje się w ten sposób główna komórka szpiegowska Judenicza.

Aresztowany hertszt szpiegów mówi przy przesłuchaniu Dzierżyńskiemu: „Przyznajcie, że wzięliście mnie tylko przez przypadek“; Dzierżyński odpowiada na to: „Przypadkiem było, że zgubiliście wasze papiery. Ale nie jest przypadkiem, że zwykły przechodzień przyniósł je do mnie“.

Dzierżyński umie jednak nie tylko gromić niemilosiernie wrogów. Gdy zostaje w 1921 roku mianowany komisarzem ludowym komunikacji, jego talent organizacyjny zajaśniał nowym blaskiem. Transport był wtedy jednym, jakbyśmy dzisiaj powiedzieli, z najbardziej „wąskich gardeł“ gospodarki młodego, walczącego jeszcze na wszystkich frontach państwa radzieckiego. I Dzierżyński, zdając sobie sprawę z doniosłej wagi resortu, który mu powierzono, oddaje się całą duszą i energią nie tylko zwalczaniu bezpośrednich przeszkód, ale studiując wszystkie zagadnienia ekonomiczne, związane z rozwojem transportu, wnika we wszystkie kwestie żelaza, węgla, bez których nie można transportu postawić na należyłym poziomie.

Tak samo ujmuje sprawę, gdy zostaje w 1924 roku mianowany przewodniczącym WSNCh (Najwyższej Rady Gospodarki Ludowej). Wie, że i tutaj nie obejdzie się bez gruntownych studiów, na które trzeba będzie poświęcić godziny przeznaczone normalnie na odpoczynek.

Nie ma w nim ani cienia zarozumiałości. Sam, nie krępując się, pisze w jednym ze swych raportów służbowych: „Do piero co objąłem sprawę tak skomplikowaną, jak WSNCh, dlatego muszę sam orientować się i uczyć się...“.

\*

Ostatni swój życiorys Dzierżyński napisał w 1924 roku, gdy został mianowany przewodniczącym WSNCh (Najwyższej Rady Gospodarki Ludowej).

Zyciorys ten zadziwia wprost skąpstwem słów i suchym telegraficznym stylem. 30 lat walki, przegód, czasem wprost niewiarygodnych zostało zamkniętych w dwóch skromnych stronicach druku. Najczęściej powtarzają się w nim zdania: „partia posyła mnie“ i wyrazy „aresztowany“, „zesłany“, „uciekłem“.

Aresztowany sześciokrotnie poznaje wie le katowni i miejsc zesłań tego „więzienia narodów“ jakim była carska Rosja. Trzykrotnie zsyłany do najbardziej odległych krańców Rosji ryzykuje życiem i trzykrotnie ucieka. Gdyż życie na zesłaniu bez możliwości walki jest dla Dzierżyńskiego wegetacją.

A wegetować „płomienny“ — jak go nazywali — Feliks nie umie i nie chce. Mimo to, gdy trzeba oddać przygotowany już do ucieczki paszport i pieniądze, bardziej zagrożonemu towarzyszywi, Dzierżyński nie zastanawia się ani chwili i potrafi zdobyć się na cierpliwość czekania jeszcze pół roku na następną okazję ucieczki. Wcielenie rewolucyjnej odwagi zdaje się potwierdzać starożytną maksymę „śmiały fortuna sprzyja“.

20 lat temu, 20 lipca 1926 r. Dzierżyński przemawia po raz ostatni na plenum CK i CKK (Centralnej Komisji Kontrolnej) WKP (b). W trzy godziny potem pękło jego niestrudzone zdawałoby się serce.

\*

O Dzierżyńskim mówiono, że był najmocniejszym ogniwem łączącym ruch rewolucyjny Polski z rosyjskim i rewolucją rosyjską. Feliks Dzierżyński, jeden z wodzów SDKP i L — wskazywał zawsze na konieczność wspólnej walki proletariatu polskiego z rosyjskim, był zawsze najbliższy Leninowi i linii, którą reprezentował w ruchu robotniczym, przeciwstawiał się zawsze najgoręcej tym, którzy chcieli skierować proletariatu polski na drogę walki z rosyjskimi robotnikami.

Zycie wykazało słuszność jego linii politycznej, gdyż upadek caratu, do walki z którym prowadził proletariatu Łodzi, Zagłębia i Warszawy, przyniósł wyzwolenie nie tylko ludowi rosyjskiemu, ale i wolność Polski. Była to walka w interesie klasy, ale równocześnie i w najszerzej pojętym interesie narodu. Nie na marne też poszła jego praca w „Czeka“ i gospodarza, u steru której stanął w najtrudniejszych dla ZSRR chwilach.

Praca Dzierżyńskiego dała m. inn. pod walny pod tę potęgę państwa radzieckiego, którą potem tak dotkliwie odczuł na swej skórze faszyzm niemiecki, która przyniosła wyzwolenie z ucisku hitlerowskiego nie tylko narodowi rosyjskiemu, ale i polskiemu.

I dlatego proletariatu polski słusznie szczyli się tym, że dał rewolucji rosyjskiej jednego ze swych najlepszych synów, takiego bojownika, dla którego nie było przeszkód w zwalczaniu wrogów sprawy ludu pracującego.

B. M.

czy wiecie, że...

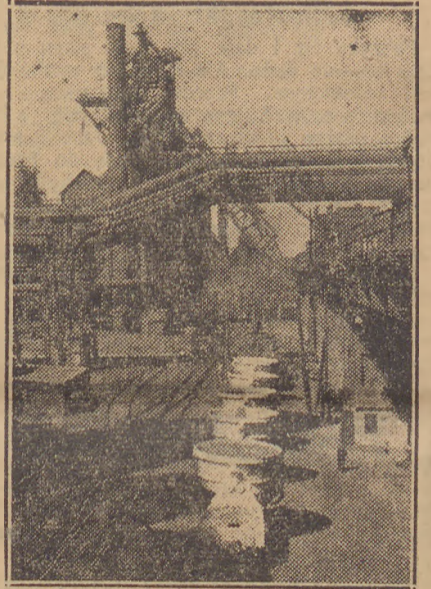
W 20 ROCZNICĘ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ MOŁOTOW ZE SŁUSZĄ, DUMĄ OZNAJMIŁ: „Związek Radziecki, z jego 550 tys. słuchaczy szkół wyższych, posiada studentów więcej, niż wszystkie wyższe uczelnie wielkich mocarstw Europy z Japonią łącznie“.

\*

PRZED REWOLUCJĄ PAŹDZIERNIKOWĄ TWORCA PAŃSTWA RADZIECKIEGO, LENIN, TAK OKREŚLAŁ POZIOM OŚWIATY MAS LUDOWYCH W ROSJI CARSKIEJ: „Takiego dzikiego kraju, w którym by masy ludowe były w takim stopniu OBRABOWANE w sensie wykształcenia, światła i wiedzy — drugiego takiego kraju w Europie, poza Rosją, już nie ma“.

\*

RUCH WAHADŁA — BYŁ WZOREM DLA BUDOWY KOMBINATU URALO-KUŹNIECKIEGO. Uralowi brak węgla, Kuźnieckowi — rudy. I oto na łączącej te dwa ośrodki magistrali kolejowej o długości 2.250 km biegną w obie strony węglarki: na zachód wiozą one węgiel — tutaj zapełnia się jej ruda — i z nią spieszą one z powrotem na wschód. A z wielkich pieców, Magnitogorska i Stalinska płynie jednako-wo ognista masa surowki żelaznej.



Huta w Magnitogorsku

\*

34.800.000 UCZNIÓW, POBIERAŁO NAUKĘ W R. 1940 W SZKOŁACH POWSZECHNYCH I ŚREDNICH ZSRR. W r. 1914 odpowiednia liczba wynosiła 8.025.000. W technikach radzieckich w r. 1940 było 819.500 słuchaczy, w szkołach technicznych carskich — 48.000.

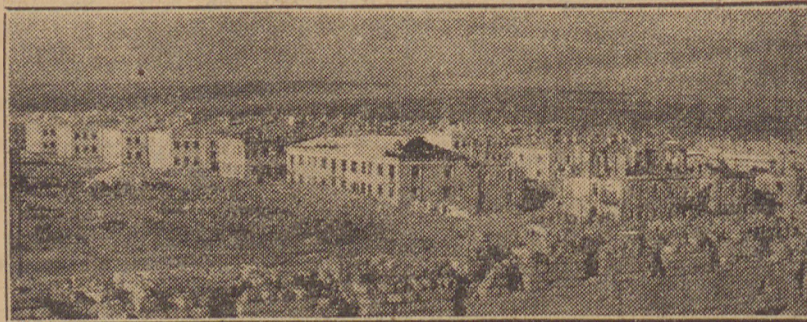
\*

10 DNI I 10 NOCY POCIĄGIEM POSPIESZNYM TRWA PODRÓŻ WZDŁUŻ ZSRR. Największe terytorialnie — poza ZSRR — państwo Europy, Francję, przebyć można w ciągu jednego dnia. Odległość od Morza Bałtyckiego do Oceanu Spokojnego wynosi 10.000 km, od przylądka Czeluskin (najbardziej północny punkt terytorium radzieckiego) do m. Kuszka w Turkmenii (najbardziej południowy punkt) — 5.000 km.

67 PROC. LUDNOŚCI ROSJI CARSKIEJ BYŁO ANALFABETAMI (R. 1914). W ZSRR w r. 1939 liczba ta zmalała do 10 proc. W 1914 r. było w Rosji 12.600 bibliotek, liczących łącznie 8.900.000 książek. W r. 1939 było w ZSRR 77.600 bibliotek z 146.700.000 książek. Dawna Rosja liczyła 222 klubów. W r. 1939 było w ZSRR 103.983 kluby i wiejskie izby - czytelnie.

\*

82 MILIARDY KW STANOWIĆ BĘDZIE W R. 1950 PRODUKCJA ELEKTROENERGII W ZWIĄZKU RADZIECKIM. Po rewolucji zbudowano tu kilkadziesiąt dużych i wielkich elektrowni, wśród nich wiele elektrowni na „białym węglu“ — o napędzie wodnym. Obecna produkcja elektroenergii 20-krotnie przewyższa produkcję Rosji carskiej. Obok odbudowy Elektrowni Dnieprowskiej, plan 5-letni przewiduje budowę wielkich elektrowni wodnych na Wołdze, Ocie, Kamie, Kurze i Syr - Darii.



Odbudowane osiedle robotnicze w Stalingradzie